



POZNAN
CZWARTEK
11
MAJA
1967

Wydanie AB
Nr 110 (7227)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Nalot na elektrownię i lotnisko w Hajfongu Bomby rozpryskowe na ludność cywilną

Trwają zacięte walki w Wietnamie Południowym

Amerkański rzecznik wojskowy w Sajgonie oświadczył, że samoloty USA zbombardowały w środę dwie elektrownie i lotnisko w Hajfongu. Jeden samolot został zestrzelony, pilot zginął.

Tymczasem rzecznik prasowy MSZ Demokratycznej Republiki Wietnamu złożył w środę oświadczenie w związku ze zbrodnictwem wykorzystywaniem przez lotnictwo amerykańskie w Północnym Wietnamie bomb kulowych.

przeznaczonych wyłącznie do niszczenia ludzi.

Oświadczenie wskazuje, że każda bomba kulowa zawiera do 300 metalowych kulek. W jednym pojemniku znajduje się ok. 600 takich bomb, które, rozrywając się, rozpryskują ponad 150 tys. kulek i odłamków. Kulki te, mające zaledwie 6 mm średnicy, nie są w stanie wyrządzić żadnej szkody w umocnieniach wojskowych lub budynkach.

Od 24 kwietnia do 5 maja na Hanoi i jego okolice zrzucono ok. 100 zasobników z bombami kulowymi. Taktyka agresorów polega zwykle na tym, by po bombach chemicznych i napalmowych, zrzucać bomby kulowe na tych, którzy pozostali przy życiu i wyszli z ukrycia. Wielu obserwatorów zagranicznych widziało na własne oczy działanie bomb kulowych.

W Wietnamie Południowym samoloty „B-52” nieustannie

bombardują obszary, położone w pobliżu amerykańskiej bazy w Khe Sanh, tuż przy strefie zdemilitaryzowanej i granicy z Laossem. Z doniesień agencji zachodnich wynika, że siły patriotyczne prowadzą tam nadal zacięte walki z oddziałami amerykańskimi. We wtorek w rejonie wzgórza 881, w odległości 14 km od obozu w Hke Sanh, całe popołudnie trwały starcia zbrojne.

W walkach tych zginęło 24
Dokończenie na str. 2

W niedzielę, 14 maja

Wielki Kiermasz Domu Książki i „Głosu”

Jak już informowaliśmy, tradycyjny doroczny kiermasz książkowy organizowany z okazji Dnia Oświaty, Książki i Prasy przez Dom Książki i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” będzie w tym roku szczególnie pieczołowicie przygotowany ze względu na jubileusz XX — lecia naszej macierzystej instytucji — Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”.

Kiermasz odbędzie się w niedzielę 14 bm. w Alei Stalingradzkiej przy pl. Adama Mickiewicza, a w razie nieporozumienia zostanie przeniesiony do Pałacu Kultury. Na 32 stoiskach będzie można nabyć wszystkie rodzaje książek, wśród nich wiele bardzo poszukiwanych. Liczny udział zapowiedzieli literaci poznańscy i warszawscy, którzy będą podpisywać swoje książki. Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników książki (kiermasz trwa od godz. 10 do 18). (ms)

Wicepremier Jaroszewicz na posiedzeniu RWPG

W środę w godzinach rannych wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz udał się samolotem do Moskwy, celem wzięcia udziału w XXIX posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG. Posiedzenie Komitetu rozpoczęło się dzisiaj. (PAP)

Deputowani Stortingu u E. Ochaba i A. Rapackiego

10 bm. w godzinach porannych deputowani Stortingu (parlamentu) Królestwa Norwegii, na czele z przewodniczącym Stortingu Berntem Ingvaldsem, spotkali się w Sejmie z przewodniczącymi przewodniczących szeregu komisji sejmowych.

Przedstawiciele Stortingu interesowali się problemami parlamentu polskiego, współpracą partii i stronnictw politycznych, budżetem państwa, polityką zatrudnienia itp.

W godzinach południowych przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął w Belwederze przewodniczącego Stortingu Bernta Ingvaldse i członków delegacji parlamentu norweskiego.

Po spotkaniu w Belwederze goście norwescy udali się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie złożyli wizytę ministrowi Adamowi Rapackiemu. (PAP)

Federalna ława przysięgłych w Houston — stan Teksas na rozprawie, która odbyła się 8 bm., postawiła w stan oskarżenia Cassiusa Clay'a za odmowę służby w siłach zbrojnych USA. Na zdjęciu: ponieważ godzina rozprawy uległa znacznemu opóźnieniu, Clay skracal sobie chwile oczekiwania zabawą z malutkim niemowlęciem.

CAF — Fotofax

W najbliższą niedzielę — Święto Ludowe

Tradycyjnym już zwyczajem tegoroczne obchody Święta Ludowego w Wielkopolsce odbędą się we wszystkich gromadach i większych wsiach. Ponadto w trzech miejscowościach uroczystości przybiorą specjalny charakter; w Justosinie (pow. Rawicz) gdzie Szkoła Podstawowa otrzyma imię zasłużonego działacza ludowego — Władysława Bartkowiaka, w Rakoniewicach (pow. Wolsztyn) połączone będą z 30 rocznicą zgonu chłopskiego bohatera z okresu niewoli pruskiej — Michała Drzymały i w Damasławku (pow. Wągrowiec), która to wieś wyróżnia się w realizacji czynów społecznych.

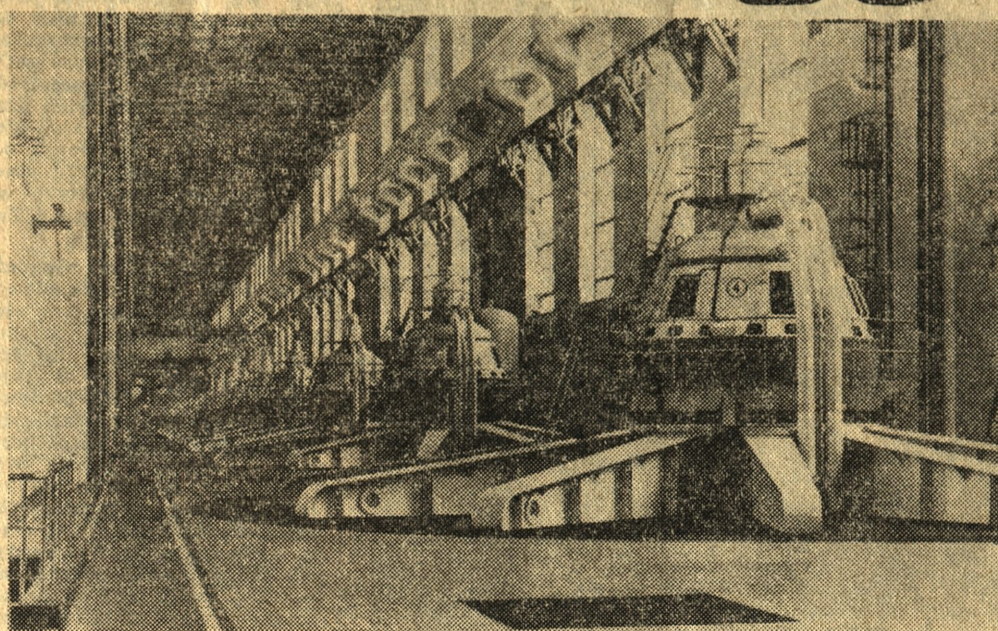
Na oficjalną część niedzielnych uroczystości we wszystkich gromadach złożą się referaty, przemówienia, odznaczenia i uchwały, na część artystyczną — rozrywkowa — natomiast wystawy, festyny, kiermasze książki i prasy, zabawy ludowe, występy zespołów regionalnych, koncerty orkiestr, zawody sportowe itp. (ki)

Radziecka delegacja partyjno-rządowa w Sofii

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Rady Ministrów LRB, w środę przybyła do Sofii z wizytą oficjalną delegacja partyjno-rządowa ZSRR z sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem na czele. Podczas pobytu w Bułgarii delegacja podpisze nowy układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Bułgarią. (PAP)

Elektrownia Woltzńska

50
LAT REWOLUCJI



Nasz konkurs: Czy znasz Kraj Rad — trwa. Pierwsza nagroda: wyjazd do Moskwy i Leningradu. Radzimy wyciąć z wczorajszego „Głosu” kupon z pytaniami, wpisać odpowiedzi i wysłać go pod adresem: „Głos Wielkopolski” Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Termin: 15 maja br. Pytania nie są trudne, zwłaszcza, gdy zapoznać się z treścią artykułów sygnowanych winięciem „50 lat Rewolucji”. — Na zdjęciu: hała maszyn w elektrowni wodnej — Woltzńskiej, drugiej w ZSRR co do wielkości, po elektrowni Brackiej.

Fot. — CAF

Wyścig Pokoju

rozpoczęły

Około 100 tys. widzów przybyło na Stadion X-lecia w Warszawie, gdzie odbyła się uroczysta inauguracja XX Wyścigu Pokoju: Warszawa — Berlin — Praga, organizowanego przez redakcję: „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

W loży honorowej zajęli miejsca członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Stefan Jędrzejowski, Ignacy Łoga-Sowiński, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Mieczysław Ja-

gielski, Józef Ozga-Michalski, Witold Jarosiński, Artur Starewicz, Józef Teichma oraz min. Mieczysław Moczar, gospodarze miasta — Stanisław Kociolek, Jerzy Wolczyk, przedstawiciele kierownictwa polskiego sportu i organizacji sportowych. Obecni byli ambasadorowie: NRD — Karl Meis, CSRS — Antonin Gregor i Francji — Arnaud Wapler.

Budowa nowego koryta Warty

Korzystając z pięknej słonecznej pogody ekipy „Hydrobudowy 7” i Okręgowego Zarządu Wodnego w Poznaniu realizują budowę poznackiego węzła wodnego. Utrzymujący się przez długie miesiące zimowe wysoki stan wód na Warcie uniemożliwiał prowadzenie jakichkolwiek robót. Dopiero teraz gdy słońce nieco przygrzało, a wody opadły można było kontynuować dalsze roboty. Na zdjęciu mamy okazję oglądać pogiębiarki, które przygotowują nowe koryto, w które zostanie skierowany główny nurt Warty (pod Mostem Chrobrego). Budowniczych nowego węzła wodnego czeka jeszcze wiele zadań, ale najważniejsze z nich to wyłożenie brzołów nowego koryta Warty i cybińskiego koryta ulgi wielkimi płytami betonowymi. Jeżeli nie będziemy mieli w tym roku zbyt dużo opadów, to istnieje szansa całkowitego zakończenia budowy jeszcze w 1968 roku, a więc o 12 miesięcy szybciej niż przewidywał początkowy harmonogram robót. (st)

Fot. — K. Przychodźki

Przy dźwiękach fanfar i wśród prawdziwej burzy oklasków, na stadion wjechały reprezentacje poszczególnych krajów, uczestniczących w XX WP. Każdy zespół po przelazieniu przez chłopców niosących flagę i tablicę z nazwą danego kraju. Uczestników XX Wyścigu Pokoju powitał naczelny redaktor „Trybuny Ludu”, Leon Kasman. „Wyścig nasz — oświadczył on m.in. — służy rozwojowi pięknej dyscypliny sportowej — kolarstwa, służy zarazem wielkemu, szlachetnemu celom — pokojowi i przyjaźni między narodami”. Oficjalnego otwarcia XX Wyścigu Pokoju dokonał prezes Międzynarodowej Federacji Kolarskiej — UCI — Adriano Rodoni.

Pierwszy etap tegorocznego Wyścigu Pokoju rozgrywany był na ulicach Warszawy. Zawodnicy czterokrotnie musieli przejechać 27-kilometrową pętlę, rozgrywaną za każdym razem na bieżni stadionu walkę o lotną premię.

Wzdłuż całej trasy zgromadziły się tysiące mieszkańców Warszawy i okolicznych miejscowości, którzy specjalnie przybyli do stolicy, aby oglądać walkę 120 kolarzy reprezentujących 20 państw.

Naturalnie wszyscy liczyli na Polaków. Nasz zespół, który bardzo intensywnie przygotowywał się do tegorocznego wyścigu, nie zawiódł. Przez cały czas Polacy znajdowali się na czele, należąc do najbardziej aktywnych kolarzy na trasie. Na pierwszym okrążeniu kilka razy poszczególni zawodnicy próbowali ucieczek — ale bez rezultatu. Dopiero tuż przed wjazdem na stadion, wyrwała się do przodu mała grupa, wśród których znalazł się Marian Kegel. Stoczył on porywającą walkę o zwycięstwo na pierwszym, lotnym finiszu z Węgrem, Takacsem i Duńczykiem — Pedersenem. Dosłownie o przysłówowy „błysk sprzyczki” wygrał Duńczyk. Kegel był drugi, a Takacs trzeci. Zaraz za nimi na bieżnię wpadła kilkudziesięcio-osobowa grupa, gdzie byli wszyscy Polacy.

Kolejna, 27-kilometrowa pętla nie przyniosła żadnych zasadniczych zmian. O bardzo przyjemnym niespodziankę postarał się znów poznaniak Kegel, który na drugim, lotnym finiszu okazał się najszybszy. Polak zaatakował dosłownie na ostatnich metrach przed metą lotnego finiszu i zajął pierwsze miejsce. Drugim był triumfator pierwszego lotnego finiszu, Duńczyk, Pedersen, a trzeci —

Dokończenie na str. 2

VII Kaliskie Spotkania Teatralne

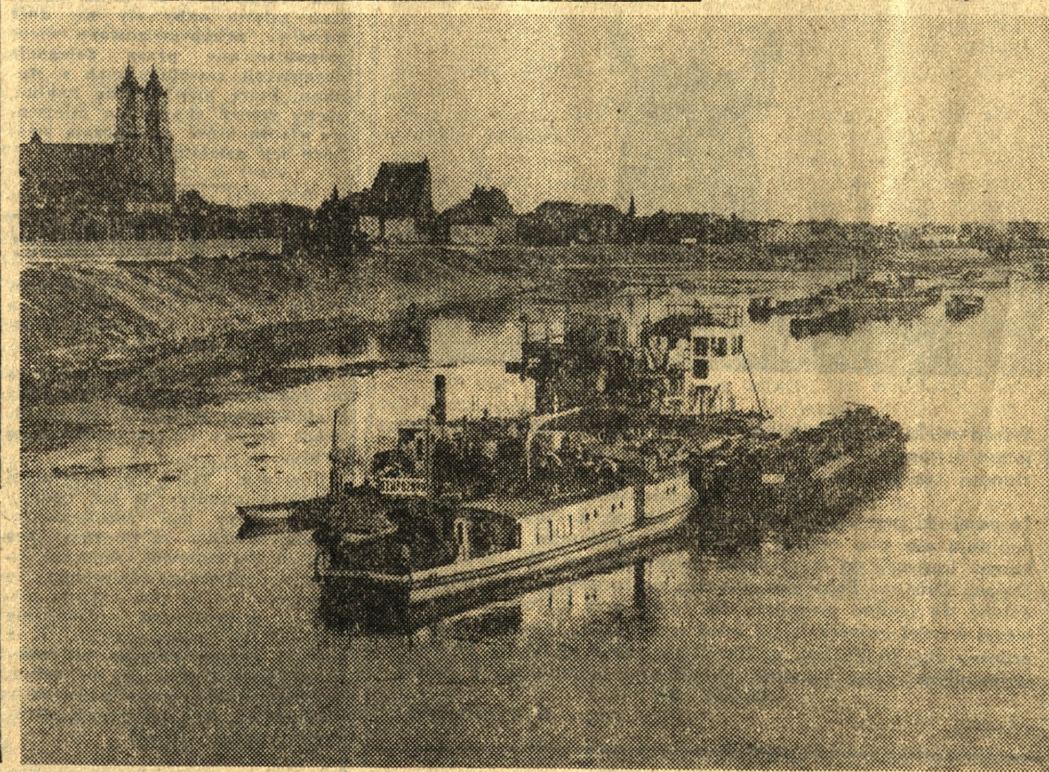
Grand Prix Festiwalu dla Henryka Tomaszewskiego

Jury VII Kaliskich Spotkań Teatralnych pod przewodnictwem Jerzego Grotowskiego przyjmując jako zasadę kwalifikacyjną nagradzanie jedynie wybitnych zjawisk sztuki teatralnej postanowiło jednomyślnie przyznać następujące nagrody:

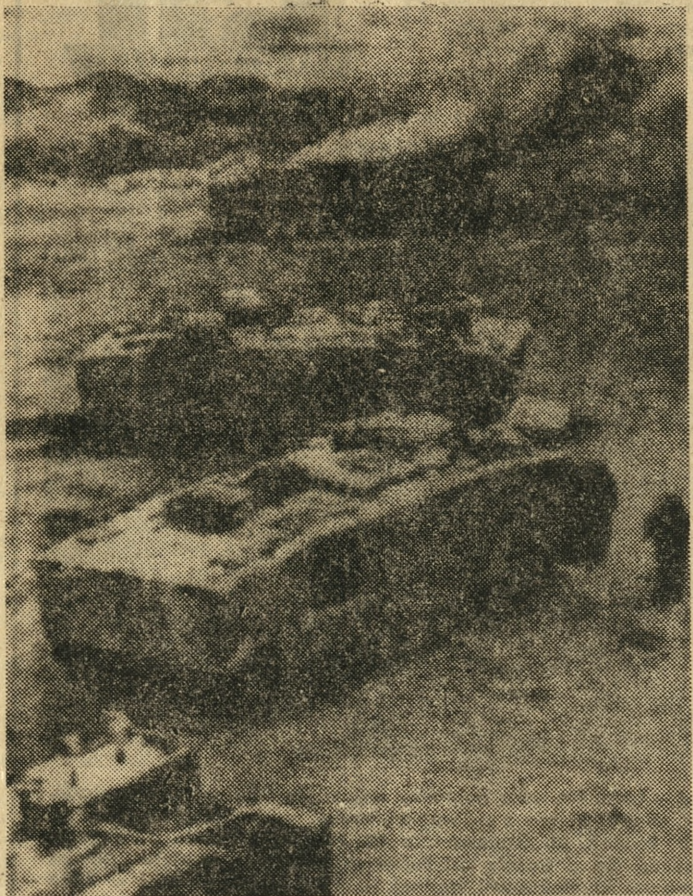
Grand Prix VII Kaliskich Spotkań Teatralnych otrzymał Henryk Tomaszewski za przedstawienie „Meczenstwo i śmierć Marata” — Peter Weis w Teatrze Polskim w Poznaniu. Nagrodę reżyserską otrzymał Andrzej Witkowski za przedstawienie sztuki Tymoteusza Karpowicza „Zielone rekawice” w Teatrze Rozmaitości we Wrocławiu. Nagroda aktorska przyznana została Józefowi Zbirogowi z Teatru im. Jaracza w Łodzi za rolę Azdaka w sztuce Brechta „Kaukaskie kredowe koło”.

Nagrodę WTK otrzymała Bronisława Frejtażanka z Teatru Polskiego. (ob)

trzy Polskiego w Poznaniu za rolę Hekuby w „Trojankach” Eurypidesa — Sartre’a. Nagrodę WKZZ w Poznaniu — Jadwiga Hodorowska z Teatru im. Fredry w Gnieźnie za rolę Matki Courage w sztuce Bertolta Brechta. Nagroda SPATIF-u, dla młodego aktora przyznana została Halinie Kowalskiej — Nowak za rolę Julii w przedstawieniu „Romeo i Julia” — Szekspira w Teatrze im. Bogusławskiego w Kaliszu. Nagrodę teatralną miasta Kalisza — statuetkę Bogusławskiego przyznawaną poza werdykt jury otrzymał Teatr im. Jaracza w Łodzi. Po ogłoszeniu wyników festiwalu wystąpił poza konkursem Teatr Narodowy z Tuzli (Jugosławia) ze spektaklem sztuki Camila Sijarica „Bihorcy” w reżyserii Milenho Surakovica. Spektakl ten wystawiony zostanie również w Poznaniu 12 bm. w sali Teatru Polskiego. (ob)



Trwają zacięte walki w Wietnamie Południowym



Dokończenie ze str. 1

Żołnierzy amerykańskich oraz 19 odniosło rany. Siły patriotyczne poniosły straty, szacowane na około 30 zabitych.

Oddział patriotów południowowietnamskich zaatakował we wtorek wieczorem lotnisko w Qui Nhon. Na lotnisku wybuchły dwa pożary w pobliżu zbiorników z paliwem. Zginął jeden żołnierz amerykański oraz dwóch Wietnamczyków, pozostających na usługach wojsk USA. Rannych zostało 7 Amerykanów i dwóch Wietnamczyków. Z oddziału sił powstańczych poniosł śmierć jeden żołnierz.

W Wietnamie Południowym ginie wiele młodzieży amerykańskiej. W Waszyngtonie podano do wiadomości własną, częściową wersję strat w Wietnamie, odnoszącą się właśnie do młodzieży. Na dzień 9 maja 1967 r. w dżunglach Wietnamu Południowego znalazło śmierć 1.179 żołnierzy amerykańskich w wieku 19 lat, 1.340, którzy liczyli po 20 lat oraz 1.076 mających po 21 lat. (PAP)

XX Wyścig Pokoju rozpoczęty

Dokończenie ze str. 1

ci reprezentant Berlina zachodniego, Ebert.

Trzeci lotny finisz wygrał reprezentant Węgier Jusko. Wyprzedził on zawodnika NRD — Hoffmanna i Czianliwa (Bułgaria). Na ostatnim czwartym okrążeniu w dalszym ciągu czołowa, licząca około 80 kolarzy grupa, jechała razem. Niestety na około 800 m przed bramą stadionu wydarzyła się poważna kłaka, w której uczestniczył nasz reprezentant Czechowski. Nie odniósł on większych obrażeń, — został w tyle. Moment zamieszania wykorzystano kilku kolarzy i zdołali się wyrwać na kilkadziesiąt metrów do przodu. Jako pierwszy na bieżnię stadionu wjechał reprezentant NRF — Leitner. Miał on jednak pecha, gdyż na około 150 m przed metą przewrócił się. Walkę o zwycięstwo na pierwszym etapie stoczyli reprezentanci CSRS Smolik i Marokańczyk L. Gouch. Szybszym okazał się Czechosłowak. Jako trzeci linię mety przejechał Maes (Belgia).

A oto nieoficjalne wyniki I etapu:

- 1) Smolik (CSRS) 2.28.04
- 2) L. Gouch (Maroko)
- 3) Maes (Belgia)
- 4) Ampler (NRD)
- 5) Tesselaar (Holandia)
- 6) Wenczel (CSRS)
- 7) Nikołow (Bułgaria)
- 8) Gawliczek (Polska)
- 9) Pedersen (Dania)
- 10) Hansen (Dania)
- 11) Bławdzin (Polska)
- 12) Polewiak (Polska)
- 13) Kegel (Polska) wszyscy w tym samym czasie co zwycięzca. (st)

Poznański „Energoprojekt” nadal w czołowie

Pracownicy Biura Projektów Energetycznych „Energoprojekt” w Poznaniu otrzymali w nagrodę za osiągnięcie w 1966 r. najlepszych wyników we współzawodnictwie wśród analogicznych biur w Polsce. Na uwagę zasługuje, że poznański „Energoprojekt” znany jest z wykonywania różnych projektów nie tylko dla przedsiębiorstw w kraju, ale również z opracowywania obecnie dokumentacji dla stacji i linii energetycznych w Egipcie, Libii, Pakistanie i Turcji.

Interesującym jest również to, że przy „Energoprojekcie” istnieje zespół, zajmujący się nakręcaniem filmów instruktażowych i z zakresu bhp. M. in. ma on wykonać w najbliższym czasie film obrazujący prawidłowy montaż różnych urządzeń energetycznych, co stanowić będzie swego rodzaju wzorcową dokumentację dla prowadzących tego rodzaju prace budowlane. „Energoprojekt” znany jest także z realizowania w szerokiej skali postępu technicznego, warunkującego nowoczesne rozwiązania w sieci, elektrowniach i w innych obiektach energetycznych. Do skonalenie metod projektowania będzie również i w przyszłości głównym kierunkiem pracy w „Energoprojekcie”.

We wczorajszej uroczystości uczestniczyli m. in. przedstawiciele KW PZPR, Prezydium Rady Narodowej Poznania, Zjednoczenia Energetyki i Zarządu Głównego Branżowego Związku Zawodowego. Złożyli oni żałobne serdeczne gratulacje i życzyli jeszcze większych osiągnięć. (b)

Sytuacja w Grecji

A. Papandreu oskarżony o zdradę kraju Rozporządzenia junty wojskowej

Andreas Papandreu, b. minister i poseł do parlamentu, został w środę formalnie oskarżony przez prokuratora generalnego o zdradę kraju.

Andreas Papandreu, syn przywódcy Unii Centrum i b. premiera, oskarżony jest o udział w tajnej organizacji Aspida, której kilkunastu członków skazano w marcu br. na długoletnie kary więzienia za rzekomy spisek.

Przewidując z góry, jaki wyrok czeka Andreasa Papandreu, minister obrony gen. Spandidakis, który brał udział w ostatniej sesji ministrów obrony krajów NATO w Paryżu, zapewnił w środę przed odlotem z Francji, iż Papandreu nie zostanie stracony, nawet jeśli trybunał wojskowy skarże go na karę śmierci.

Premier rządu greckiego powołanego przez juntę wojskową, która 21 kwietnia br. dokonała zamachu stanu, Konstantyn Kollias wystąpił we wtorek na konferencji prasowej w Atenach. Poinformował on o pracy i niektórych zamierzeniach rządu.

Kollias oświadczył, że do momentu uchwalenia nowej konstytucji gabinetu sprawować będzie władzę za pośrednictwem wydawanych dekretów. Rząd wydał już dwa dekrety. Pierwszy poleca do życia 20 osobową ko-

misję, która przygotować ma nową konstytucję. Aż do chwili zwołania parlamentu władzę ustawodawczą sprawować będzie król, pod nadzorem rządu. Data oraz sposób przeprowadzenia referendum w sprawie nowej konstytucji ustalone będą w drodze wydania dekretu.

Drugi dekret rządu wprowadza na terenie całego kraju stan wyjątkowy. Jak wiadomo, stan wyjątkowy obowiązuje w Grecji od 21 kwietnia br. Rozporządzenie w tej sprawie wydała wówczas junta wojskowa. Obecnie — powiedział Kollias — uznano za konieczne zatwierdzenie tej decyzji w dekreście rządowym. Drugi dekret zawieszając ponadto artykuł konstytucji ustalający sposoby przeprowadzania wyborów do rad miejskich i komunalnych.

Szef rządu oświadczył również, iż władze podjęły szereg decyzji dotyczących kościoła w Grecji. (PAP)

ONZ o sprawach rozbrojenia

Agencja TASS podaje, że w Nowym Jorku sekretarz Organizacji Narodów Zjednoczonych opublikował we wtorek książkę „ONZ i rozbrojenie. Lata 1945 — 1965”. Zawiera ona podsumowanie rozmów przeprowadzonych z inicjatywy tej organizacji na temat tego niezwykle ważnego problemu dla ludzkości.

W krótkim wstępie tej książki sekretarz generalny ONZ U Thant stwierdza, że technologia produkcji broni jądrowej rozwija się w szybkim tempie i obecnie broń ta znajduje się w zasięgu coraz większej liczby państw. „Wyścig zbrojeń za równo w dziedzinie konwencjonalnej jak i nuklearnej przetrwała się. Stanowi to stałe niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju” — stwierdza U Thant.

„Od pomysłu — do przemysłu” — bliżej Programy dalszego unowocześniania technologii Nowe decyzje KER M

Dalszy szybszy postęp w czołowej gałęzi naszej gospodarki, przemysle elektromaszynowym — oto cel dwóch ważnych decyzji, podjętych na ostatnim posiedzeniu KER M.

Pierwsza uchwała upraszcza zasady i tryb opracowywania nowości produkcyjnych.

T. to ponownie kandydatem na prezydenta Jugosławii

Prezydium i Komitet Wykonawczy Federalnej Konferencji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii ponownie wysunęły kandydaturę Josipa Broza Tita na stanowisko prezydenta SFRJ. Jednocześnie na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Związkowego wysunęto kandydaturę Milentije Popovicia.

Wybór prezydenta Federacji ma nastąpić na wspólnym posiedzeniu Zgromadzenia Związkowego 17 maja br. Dzień przedtem wszystkie izby wybiorą władze zgromadzenia — przewodniczących, wiceprzewodniczących i sekretarzy poszczególnych izb oraz członków komisji problemowych. (PAP)

Obecnie przed przystąpieniem do produkcji seryjnej, za twierdzenia wymagają tylko założenia nowości oraz wyniki badań prototypów, tym samym skróci się niewątpliwie drogę i czas „od pomysłu — do przemysłu”.

Opiniowanie założeń ma na celu potwierdzenie m. in. że opracowywana nowość jest rzeczywiście potrzebna gospodarce narodowej, zaś proponowane dla niej wskaźniki techniczne odpowiadają współczesnym standardom światowym.

Druga uchwała zmierza do stworzenia warunków szybszego postępu w technologii przemysłu elektromaszynowego — zgodnie z tendencjami światowymi. Zainteresowane jednostki opracują programy unowocześnienia technologii — do 1970 r. (z uwzględnieniem perspektyw prac badawczych, konstrukcyjnych, normalizacyjnych i doświadczalnych — do 1975 r.). Programy te będą podstawą dla konkretnych planów dostaw urządzeń służących

postępowej technologii. Ich baza produkcyjno-techniczna zostanie uporządkowana i wzmocniona. W związku z tym powstanie Zjednoczenie Technologii i Urządzeń Technologicznych.

Uchwała przewiduje rozbudowę placówek zaplecza naukowo-technologicznego, zajmujących się zagadnieniami technologicznymi.

Decyzja KER M określa także zasady szkolenia kadr w zakresie technologii. (PAP)

„Dni Techniki Radzieckiej 1967”

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Oddziału NOT w Poznaniu — inż. L. Gruszczyński poinformował, że w roku bieżącym, z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, NOT zamierza organizować w całej Wielkopolsce „Dni Techniki Radzieckiej 1967”.

Sympozja naukowe, odczyty, spotkania, wystawy, filmy itd. imprezy „Dni” rozpoczną się już w początku października i trwać będą do 6 listopada. Organizatorami tych imprez mają być zakładowe koła NOT oraz oddziały branżowych stowarzyszeń naukowo-technicznych. One też powinny już dziś zastanowić się nad treścią i terminami tych imprez, uzgodnić je z miejscowymi organizacjami społecznymi — politycznymi i do 31 maja br. przesłać swe plany do sekretariatu NOT w Poznaniu. (pch)

Plenarne obrady Zarządu WTK

Wczoraj w Poznaniu odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. O dotychczasowych pracach Prezydium i Sekretariatu Zarządu poinformował prezes WTK — prof. dr J. Wasicki. Przedstawiono również tegoroczne zamierzenia i budżet. Z zamierzeń — najważniejsze to I Międzynarodowy Festiwal Chórów Chłopięcych, który odbędzie się w czerwcu i III Wielkopolska Konferencja Kulturalna, przewidziana we wrześniu. Budżet tegoroczny wynosi 527 tysięcy zł; poważną część tej kwoty przeznacza się na dalsze numery „Zeszytów Wielkopolskich”, stypendia dla twórców, nagrody i konkursy.

W ożywionej dyskusji poruszono kilka spraw między innymi kwestię członkostwa WTK i profil „Zeszytów Wielkopolskich”. Wysunięto kilka propozycji, które w najbliższym czasie rozważy Prezydium Zarządu WTK.

Zebrań zatwierdzili plan pracy i budżet Towarzystwa na rok bieżący. (p)

20-lecie śmierci Juliusza Osterwy

Świat kulturalny i artystyczny Krakowa obchodził w środę 20-lecie śmierci Juliusza Osterwy. Na frontonie domu przy ulicy Piarskiej 5, gdzie mieszkał wielki aktor, reżyser i wychowawca młodych kadr, wmurowano tablicę pamiątkową.

Liczne rzesze miłośników talentu artysty złożyły na jego mogile na cmentarzu salwatorskim wieńce i wianki kwiatów. W hallu teatru im. J. Słowackiego odsłonięto portret Juliusza Osterwy pędzla Zofii Rudzkiej, przedstawiający artystę w roli Sułkowskiego. (PAP)

Zawieszenie zjazdu neohitlerowskiej NPD

Według doniesień z Norymbergi rzecznik NPD oświadczył w środę w południe dziennikarzom, że zapowiedziany na ten dzień zjazd partii neohitlerowskiej w norymberskiej hali wystawowej nie odbędzie się. Przyczyną jest odmowa właścicieli wypożyczenia hali. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Tydzień Ziem Zachodnich i Północnych



W ciągu ostatnich dwóch lat, przy ulicy Potulickiej w Szczecinie wyrosły nowe domy Kolejarzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

CAF — fot. Witusz

Mafia interesuje się „Expo-67”

Agencja Reutera podaje, że kanadyjski prokurator generalny Lawrence Pennell oświadczył we wtorek w parlamencie, że policja prowadzi badania w sprawie penetracji mafii na światowej wystawie Expo — 67 w Montrealu.

W ubiegłym tygodniu były minister sprawiedliwości Quebec Claude Wagner oświadczył, że wiele przedsiębiorstw będących wystawcami na tej ekspozycji zetknęło się z działalnością gangsterów. (PAP)

Zmiany we władzach prowincji Syczuan

Od rana 10 maja przez stolicę Chin przeszły dziesiątki pochodów młodzieży i dorosłych, demonstrujących pod hasłami: „Wy zwołimy południe kraju”, „Precz z Li Cing-czuaniem!”, (pierwszy sekretarz Biura KC dla Chin południowo-zachodnich, członek BP, zdjęty ze stanowiska decyzją KC z dnia 7 maja). Demonstracje te są wyrazem poparcia Pekinu dla opublikowanej 9 bm. decyzji KC KPCh o przeprowadzeniu zmian w prowincji Syczuan. Wznosząc okrzyki: „Precz z Liu Szao-tsi, Teng Siao-pingiem, z Li Cing-czuaniem”, demonstranci przeciągają centralnymi ulicami miasta, zmierzając pod siedzibę Komitetu Centralnego, a potem na jeden z pekińskich stadionów sportowych. Grupy gwardystów rozdają plakaty, głoszące, że decyzja KC jest nowym, wielkim zwycięstwem idei Mao i rewolucji kulturalnej. Rozkłada się również na we plakaty, atakujące zwłaszcza dwóch wicepremierów i członków Biura Politycznego. Czen I (sprawy zagraniczne) oraz Tan Czenlina (rolnictwo). W kilku punktach miasta odbywały się dość burzliwe, zainicjowane przez delegację organizacji rewolucyjnych z Hunanu, które przybyły do Pekinu, ażeby złożyć skargę na miejscowe władze, które ograniczają swobodę ich działalności. (PAP)

Bormann w Gwatemali?

Tajna policja gwatemalska prowadzi poszukiwania zbrodniarza wojennego byłego zastępcy Hitlera, Martina Bormanna.

Dziennik „El Iparcial” pisze, że poszukiwania rozpoczęto po otrzymaniu kilku doniesień, że zbrodniarz ukrywa się na terenie tego kraju.

Bormann, który w przyszłym miesiącu ukończy 66 lat, uznany został przez sąd zachodniemiecki w 1954 r. za zmarłego. Jednak z południowej Ameryki uparcie napływają doniesienia, że przebywa on w tym rejonie. Liczni dziennikarze, tropiciele zbrodniarzy nazistowskich oraz kwerndy byłych bonów hitlerowskich poszukiwali go na całym świecie. Różne tropy prowadziły najczęściej do Argentyny, Brazylii i Chile. (PAP)

Pamiętki przeszłości



Wśród wielu setek zabytków w Wielkopolsce spotykamy niejedną oryginalną, jak ten na przykład wiatrak-holender, który stanowi ciekawą ozdobę krajobrazu pod Jankowem Dolnym w powiecie gnieźnieńskim.

Te pamiętki przeszłości, dokumenty dawnej kultury materialnej, znajdują się pod opieką blisko 500 opiekunów społecznych, którzy tradycyjnym corocznym zwyczajem w Wielkopolskich Dniach Ochrony Zabytków zbierają się razem, by nie tylko podzielić się swoimi uwagami, ale także przy tej okazji poznać któryś z kolej najpiękniejszy szlak turystyczny. Tegoroczny zjazd odbywa się 20-21 bm. w Chodzieży, skąd autokary powiozą uczestników przez powiaty chodzieski, szamotulski i gnieźnieński. (p)

Fot. — B. Cynalewski

KOSZALIŃSKIE SPIĘTRZENIE PRZESZKÓD

Kontynuujemy naszą dyskusję dotyczącą warunków nauki i pracy studentów zaocznych. Idzie nam o to, by ujawnić najdotkliwszą usterkę w systemie organizacyjnym studiów zaocznych oraz wystąpić z propozycjami usprawnień. Dyskusję wkrótce zakończymy, prosimy przeto zainteresowanych, by nie zwlekali z nadesłaniem swoich wypowiedzi.

Koszalin i Kielce to jedyny miasta województwa nie posiadające wyższej uczelni. (Dopiero w przyszłym roku ma nastąpić w Koszalinie otwarcie Wyższej Szkoły Inżynierskiej). Fakt ten decyduje o tym, że koszańczanie mają znacznie gorsze warunki studiowania niż mieszkańcy wielu innych województw. Tak było i tak jest nadal, chociaż sytuacja ulega pewnej poprawie po organizacji w Koszalinie punktów konsultacyjnych dla studiujących zaocznie na uczelniach szczebińskich: Wyższej Szkole Rolniczej i Politechnice oraz na poznańskich — Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza i Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego.

Pierwszy taki punkt — Politechniki (Wydziału Inżynierii — Ekonomicznego Transportu) — powstał dopiero w 1959 roku. W 1963 roku zostały założone ośrodki filialne WSR (o kierunkach agrotechnicznym i zootechnicznym) i Politechniki (Wydziału Budownictwa Lądowego). Jeszcze później powstały punkty konsultacyjne UAM (najpierw Zastawki, później Wydziału Prawa) oraz WSWF. Nowości stanowi filia Wydziału Matematyki UAM (egzaminów wstępnych odbędzie się w czerwcu br.).

Jak widać z powyższego zestawienia liczba punktów konsultacyjnych, a co za tym idzie — kierunków studiów nie jest imponująca. Szczegół nie odczuwa się brak kierunku ogólnoeconomicznego i pedagogicznego. Wprawdzie jest w Koszalinie Studium Nauczycielskie, ale nie prowadzi naboru, ponieważ w związku z powstaniem WSI zostanie przeniesione do Słupska.

Kto chce studiować zaocznie, nie ma więc możliwości reprezentowania przez koszańskie filie szkół wyższych, ten ubiega się o przyjęcie na uczelnię w Szczecinie, Gdańsku, Poznaniu, Toruniu, Sopocie. Przy puszcza się (dokładnych danych brak), że w ośrodkach tych studiują około 200 mieszkańców województwa koszańskiego. Za pośrednictwem punktów konsultacyjnych uczą się natomiast około 900 osób. Nie brak wśród nich i takich, którzy swoje zainteresowania „przystosowali” do lokalnych możliwości zdobywania wyższego wykształcenia.

Motywy? Chęć ograniczenia wojaży, chociaż trzeba powiedzieć, że korzystanie z punktu konsultacyjnego podróży „naukowych” wcale nie eliminuje, jedynie je ogranicza.

Większość studentów filii WSR to pracownicy PGR-ów, przeważnie znajdujących się w pobliżu Koszalina. Dla tych osób kolosalnym ułatwieniem jest podróż do stolicy swego regionu (na seminarium, konsultację itp. zajęcia, które odbywają się raz na miesiąc, a trwają trzy dni) zamiast do Szczecina. Ułatwienie to znika jednak po dwóch latach nauczania, ponieważ na III i IV roku studiów agrotechniki i zootechniki zajęcia odbywają się już w Szczecinie. W podobnej sytuacji są zresztą koszańczanie studiujący (początkowo przez punkty konsultacyjne) na szczebińskich Politechnikach.

Najbardziej uciążliwe wojaże odbywają studenci podczas sesji egzaminacyjnych. Po kilkugodzinnej jeździe pociągami z reguły następuje bowiem wędrowka po hotelach w poszukiwaniu wolnego miejsca. Nie zawsze student je znajduje. I wówczas pozostaje mu do wyboru: spędzić noc na dworcu, lub też co dzień dojeżdżać na egzamin z miejsca zamieszkania nie raz po 200 i więcej kilometrów. Kłopoty z noclegami tak się dały koszańskim „zaoczniakom” we znaki, że postulują przeprowadzenie egzaminów w Koszalinie — w punktach konsultacyjnych. Nie jest to chyba dla uczelni niewykonalne. Katalog postulatów, niestety, na tym się nie kończy.

Na jedno miejsce w punkcie konsultacyjnym przypada zwykle trzech kandydatów. Problemem nr 1 nie jest jednak zwiększenie limitu miejsc, lecz podniesienie poziomu wykształcenia kandydatów na studentów. A więc kursy przygotowawcze? Chyba tak. Kursy umożliwiają usystematyzowanie wiedzy zdobytej przez kandydata w praktycznej działalności, umożliwiają też przy pomocy minimum wiadomości teoretycznych z zakresu szkoły średniej. Pamiętajmy, że niejedyną ubiegającą o przyjęcie na studia opuszcza ją kilkanaście lat temu.

Tymczasem w Koszalinie kursy przygotowawcze

organizuje jedynie WSR (proszę ci, którzy później będą egzaminować, co nie wydaje się być rozwiązaniem szczęśliwym). Inne uczelnie kursów nie organizują. Być może właśnie dlatego tak wiele osób nie zdaje egzaminów wstępnych. Przykładowo w bieżącym roku na 147 kandydatów na Wydział Inżynierii — Ekonomiczny tylko 60 przebrnęło przez eliminacyjne sito. Spośród 170 kandydatów na Wydział Budownictwa Lądowego zaledwie 67 zostało przyjętych na studia. Jeszcze bardziej niepokoi duży odstęp podczas studiów. Przykład z jednego punktu konsultacyjnego szczebińskiej Politechniki: z 57 osób, które studiowały na I roku, do egzaminów końcowych — po V roku — dobrnęło zaledwie trzy osoby. Ponoć takie przypadki więcej się nie zdarzają, ponoć sprawność studiów waha się w granicach 60—80 procent (tzn. tyle kończy w porównaniu z I rokiem), ale mimo tego wydaje się być potrzebna analiza metod nauczania. Może ich niedoskonałość stanowi dodatkową utrudnienie zaocznych studiów. Obfitujących przecież w różne niegodności począwszy od uciążliwych podróży, a skończywszy na nieprzychylności zakładu pracy. Dobry przykład daje tutaj Wojewódzki Zarząd i inspektorat PGR. Dość powiedzieć, że kierownictwa tych placówek przesyłają wszystkim gospodarstwom dane o warunkach studiów, przez prowadzących mobilizujące rozmowy z ewentualnymi kandydatami, organizując zastępstwa (w okresie konsultacji i egzaminów), idą na rękę w udzielaniu urlopów. Nadal jednak na porządku dziennym spotkać się można ze skargami studentów na ich macierzyste zakłady pracy. Nie miejsce tu, by analizować podłoże tego zjawiska. Z pewnością w grę wchodzi również przekonanie, że „zaoczniak” to potencjalny kandydat na bumelanta. Teza ta na ogół jest fałszywa. W wojewódzkim Zarządzie PGR, który docenia wagę studiów zaocznych, zapewniono dziennikarza, że nie zdarzyło się, by któryś ze studiujących zaniedbał swoje obowiązki służbowe.

MICHAŁ ŁUCZAK



NASZ WYDAWCA

Nasz wydawca — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — wraz z całą Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą „PRASA”, obchodzi dzisiaj jubileusz 20-lecia działalności. Jest trochę młodszy niż niektóre pisma, jakie wydaje i wciąż tak młody, że nie brak mu inwencji i pomysłów, dzięki czemu gazety przez niego wydawane mogą coraz lepiej spełniać swoją rolę. Mówi o sobie, że jego sprawą „pozostaje troska o to, by pomagać poszczególnym redakcjom w wykonywaniu ich roli, którą spełniają pod politycznym i ideowym kierownictwem partii”.

Cenimy sobie te słowa, jako redagujący jedną z gazet, wydawanych przez Poznańskie Wydawnictwo Prasowe, bowiem wiele mamy dowodów, że rozwój gazet, w tym i naszego dziennika, to wynik inicjatywy także Wydawnictwa.

Czego byśmy jednak nie powiedzieli o naszym wydawcy z okazji jego jubileuszu, wszystko może wyglądać na próbę chwalebienia własnego „chlebowodawcy”. Więc może lepiej oddajmy głos faktom, zwłaszcza, że 20-lecie RSW „PRASA” uważamy także za nasze święto. I nasz Wydawca, i my — dziennikarze, pracownicy administracji, korekciści, pracownicy redakcyjno-techniczni, drukarze — działamy w imię tej samej służby społecznej.

I my starzejemy się, chociaż może nieładnie to wypominać z okazji jubileuszu (ale przecież mówimy o sobie) i zdobywamy doświadczenie wraz z wydawcą. 40 procent wszystkich zatrudnionych w Poznańskim Wydawnictwie Prasowym legitymuje się stażem ponad 10 lat pracy. Ścisłe więzy od wielu już lat łączą z Wydawcą większość także naszego zespołu. Wiemy, że Poznań-

O działalności RSW „PRASA” pisaliśmy ostatnio kilka razy, niedawno w wywiadzie z prezesem ZG — Tadeuszem Galińskim. Dziś przedstawiamy Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — jedno z 24 należących do RSW „PRASA”. Jego nakładem ukazuje się 8 pism, w tym 3 dzienniki, tygodnik oraz 4 miesięczniki. Ich średni jednorazowy planowany nakład wynosi w tym roku 366.500 egzemplarzy. Najwyższe nakłady mają dzienniki, których średnio w tym roku drukuje się jednorazowo 336.000 egzemplarzy. Co roku więcej a wciąż jeszcze za mało, bo oto jeden egzemplarz dzienników, wydawanych w Poznaniu, przypada na siedmiu mieszkańców Wielkopolski. Poza tym działają w Poznaniu, należące także do RSW „PRASA”: Oddział Polskiej Agencji „Interpress”, znany z publikacji drukowanych w prasie krajowej i zagranicznej oraz Oddział Wydawnictw Artystyczno-Graficznych, zajmujący się wydawaniem plakatów, folderów itp.

To naszemu wydawcy = RSW „PRASA” — Czytelnicy zawdzięczają fakt, że ostatnio co roku dociera do nich nieco więcej egzemplarzy „Głosu” i znów nieco przy tym obszerniejszego. Dzięki wydawcy od dwóch lat możemy zamieszczać zdjęcia z kraju i świata już nazajutrz po wydarzeniach, czemu służy zainstalowana także w Poznaniu aparatura telefotograficzna. Pracujemy wreszcie — w naszym Domu Prasy przy Grunwaldzkiej w lepszych, niż kiedyś warunkach.

Cenimy to sobie, chociaż wciąż — a uzasadniają to potrzeby Wielkopolski — czekamy na większe przydziały papieru, dążymy do dalszego polepszenia organizacji pracy, myślimy o nowocześniejszym sprzęcie dla redakcji.

Spotykamy się ze zrozumieniem naszych potrzeb, które są zresztą potrzebami nowoczesnego i socjalistycznego wydawnictwa, jakim jest RSW „PRASA”. Idzie o wspólny cel: wydawcy i jego pism. O to — byśmy mogli lepiej niż dotychczas wypełniać zadania, które postawiła przed prasą uchwała IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wzywając nas do: „rzetelnego, głęboko uargumentowanego propagowania naszej polityki i problemów rozwoju naszego kraju, odpowiedzi na pytania nurtujące opinię społeczną, szerokiego oświeclania współwiednictwa między socjalizmem a kapitalizmem oraz przebiegu walki sił pokoju przeciwko imperializmowi i niebezpieczeństwu agresji i wojny”.

Razem spełniamy te zadania — i nasz wydawca, dzisiaj Jubilat, i redakcje jego pism. Dlatego życząc wszystkiemu najlepszemu RSW „PRASIE” — życzymy tego samego także naszym Czytelnikom, w których służbie redagujemy nasz dziennik.

B. Kogut i E. Pauksztla wśród odznaczonych medalami Za Zasługi dla Obronności Kraju

67 pisarzy oraz przedstawicieli środowiska filmowego otrzymało 9 b.m. brązowe medale „Za zasługi dla obronności kraju” — nadane przez Ministra Obrony Narodowej w uznaniu ich zasług w dziedzinie rozwoju i umacniania obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wśród odznaczonych znaleźli się dwaj pisarze poznańscy: Bogusław Kogut i Eugeniusz Pauksztla. Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Medale wręczyli: wiceminister kultury i sztuki, Kazimierz Rusinek oraz gen. dyw. J. Urbano-

wicz. Medale otrzymali m. in.: Jarosław Iwaszkiewicz, Czesław Centkiewicz, Jerzy Putrament, Jan Maria Głogowski, Józef Hen, Leon Pasternak, Marian Piechal, Olgierd Terlecki, Janusz Meissner, Jan Gerhard, Czesław Petelski, Jerzy Kawalerowicz, Jerzy Rossak, Jan Rybkowski, Stanisław Rozewicz, Jerzy Passendorfer, Andrzej Wajda, Tadeusz Chmielewski, Jerzy Stefan Stawiński. (c)

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

Zaraz jednak zdałem sobie sprawę, że nikt przy zdrowych zmysłach nie uwierzy, by ktoś, kto wpadł w pięćdziesięciometrową przepaść, po pięciu minutach zaczął się z niej wydobywać. Jeżeli spryciarz jednak wylążył, to jest to jego duch — nie on. Do ducha nikt nie strzela. Wołałem jednakże tego nie sprawdzać.

Po lewej ciągle błyskało, padały tam strzały. O kilka centymetrów ode mnie leżał kamień. Ostrożnie wysunąłem rękę, przysunąłem kamień nad sam brzeg. Teraz mogłem podnieść głowę wyżej. Kamień zastanowił ją. Po lewej, o kilka metrów ode mnie, leżeli rekwiziti. Schowani byli za fałdą drogi. Strzelali do krzaków u podnóża stoku, tam gdzie mierzyl gestapowiec. Ich pistolety odzywały się regularnie. Widziałem z mojego miejsca, jak celujący podnosił je. Jeden, ten bliżej mnie, unosił broń niżej. To był pewnie ten, który strzelał lewą ręką. W prawą był ranny.

Człowiek odczuwa dużą radość, kiedy widzi tylek drugiego takiego samego, wystający z czegoś, co ma być osłona, a co nią wcale nie jest. Od początku świata nikt nie zna większej uciechy, jak dostrzeżenie wystającego skądś kawałka drugiego spryciarza, który myśli, że siedzi dobrze schowany. To jest cholerna frajda.

Z krzaków z rzadka odpowiadały strzały. Niemiec i rekwiziti strzelali bez przerwy. Zniecierpliwiła mnie ta pukania. Nie widziałem dostatecznego powodu, by to dłużej tolerować. Facet, który wisi na brodzie, który przylepiony jest do skały jak nietoperz albo jaskółka, nie będzie długo patrzył na bydlaków porozwalanych na brzuchach, i do tego jeszcze hałasujących po nocy.

Oparłem wygodnie nogi na czymś, co było nieco wyżej, przylgnąłem całym ciałem do skały. Z wewnętrznej kieszeni marynarki wyciągnąłem mojego efena. Całe szczęście, że nie wpadł mi podczas walki. Pistolet, to jednak dobra rzecz. Stał byś chłodna, gładka, budziła zaufanie,

kolba miała przyjemną w dotyku powierzchnię, świetnie leżała w ręce. Pistolet, to pierwszorzędna rzecz!

Podniosłem lufę. Lewą ręką chwyciłem się za skraj urwiska. Wporządku, pomyślałem, czas skończyć z tym! Nie można takich historii przeciągać w nieskończoność. Ostatecznie, spieszmy mi się. Najwyższy czas położyć temu kres. Ten mundurowy nie podoba mi się, i robi największy hałas. Najbardziej zakłóca spokój. Zaczniemy od tego.

Wymierzyłem starannie, i trzask. Nikt pewnie nawet tego nie zauważył. Esman przestał strzelać, i tyle. Jakby mu się znudziło. Rewolwer wypuścił z ręki, i głową skiniął, jak gdyby pochylał swój krok. Nic więcej. Najgorzej zacząć. Potem nawet człowiek to polubi. Najgorzej zatłuc pierwszego. Potem się już człowiek sam zaczyna rozglądać.

Nie ma sensu zajmować się kimś dłużej, niż to jest absolutnie konieczne. W porządku, stwierdziłem, że dwa spryciarze z lewej są pewnie przyczyną, że Pitz i Olbrzym nie wychodzą z krzaków. To nieładnie z ich strony. Zaczęłem mierzyć do najbliższego. Już miałem pociągnąć za cyngiel, gdy ten z postrzeloną łapą coś pewnie zwąchał. Podniósł głowę, zaczął wołać do esmana:

— Fritz! Halo, Fritz! Was machst du dort?

Powiedział to tak, że natychmiast pojawił się Niemiec, agentami gestapo i SD, udającymi członków Ognistego Krzyża! Styszałem już o czymś takim.

— Halo, Fritz! — zawołał znowu. — Nie widzę ciebie!

Nigdy nie wiadomo kiedy się ostatni raz widzimy, pomyślałem, nie dosyć, że robi huk, ale jeszcze gada. Czegoś takiego najbardziej nie znoszę. Wycelowałem, i strzeliłem.

No — odetchnąłem z ulgą — będzie nieco ciszej. Upadł na twarz. Grzbiet to podnosił mu się, to opadał. Ma zdaje się jakieś trudności z oddychaniem, pomyślałem, i strzeliłem drugi raz. Trafiłem pewnie dobrze, bo dał spokój z tymi historiami.

W tym momencie ten drugi, który leżał obok niego, zerwał się, jakby pod nim wybuchł granat. Rzucił się w moją stronę.

— Hala, hala — zawołałem — gdzie tak szwiko? — Jednym strzałem załatwiłem tę sprawę. Padł o pół metra ode mnie. Ale się chłopak rozpędził! Na drodze zrobiło się luźniej.

cdn.

Kto nas czyta?

W połowie lutego 1967 opublikowaliśmy na naszych łamach ankietę pt. „Czytelnicy o Głosie Wielkopolskim”. Ankietę zabrała 17 pytań głównych. Niektóre z nich dotyczyły na przykład szczegółów, tak że w sumie każdy uczestnik ankiety dawał kilkadziesiąt odpowiedzi. Ponieważ wpłynęło bez mała 6 000 ankiet, musieliśmy skorzystać z pomocy Zakładów Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Poznaniu. Pewną, niewielką zresztą, część ankiet trzeba było odrzucić jako wypełnioną niewłaściwie. Ostatecznie maszyna matematyczna podsumowała 5 686 ankiet. Postaramy się w dwóch kolejnych artykułach z grubsza omówić wyniki ankiety oraz ustosunkować się do niektórych wynikających z niej problemów.

Socjolog powie, że 5 686 odpowiedzi nie można jeszcze uznać za próbkę socjologicznie poprawną, że na takie podstawie dość trudno wyciągać wnioski o charakterze ogólnym. Poznałszy bowiem jedynie zdanie uczestników ankiety. Możemy się tylko domyślać w jakim stopniu jest ono reprezentatywne i o ile różni się od opinii wszystkich naszych czytelników. Mimo to jednak, ta stosunkowo wąska w porównaniu do nakładu „Głosu Wielkopolskiego” wynoszącego w lutym 1967 roku około 110 000 egzemplarzy — liczba odpowiedzi, rzeka pewnie światła na naszych odbiorców, ich przekrój zawodowy, wykształcenie, wiek, i ich czytelnicze opinie, gusty, potrzeby i życzenia. W każdym razie nawet to, co użycaliśmy pomoże nam — zgodnie zresztą z przewidywaniami wyrażonymi już w chwili rozpisania ankiety — nie tylko lepiej poznać opinie czytelników, ale także ułatwi odpowiednio redagowanie pisma. Krótko mówiąc najczęściej powtarzające się postulaty i uwagi postaramy się potraktować jako konkretne zamówienie społeczne.

W ankiecie wzięło udział 3 437 mężczyzn (60,4 procent) i 2 249 kobiet. Głos zabrało stosunkowo wielu robotników, których było 1 456, co stanowi 25,6 procent uczestników ankiety. Wśród uczestników znalazło się 1 310 uczniów i studentów (23 procent). Dużą grupę stanowią pracownicy umysłowi (1 704 osób, to jest 30 procent) — bez inteligencji technicznej. Na reszcie składają się inteligencja techniczna (394 — 6,9 procent), rolnicy i inne zawody.

Większość nabywa „Głos” w kiosku, chociaż 1 993 osoby czyli 25,1 procent prenumeruje go. Przy okazji ciekawostka: 161 osób „Głosu” ani nie prenumeruje, ani nie kupuje w kiosku, lecz pożyczają go poza rodziną. W rodzinie natomiast czytanie tego samego egzemplarza przez kilka osób jest zjawiskiem niemal powszechnym. Jedna osoba czyta nasz dziennik tylko w 686 przypadkach (12,1 procent), 2 405 czytelników powiedziało, że

ten sam egzemplarz „Głosu” czytają 2—3 osoby, natomiast 2 567 czyli aż 45,3 procent, że nawet więcej niż 3 osoby.

„Głos Wielkopolski” jest przede wszystkim rodzinnym. Nie dalekie od prawdy będzie tu przypuszczenie, że w wielu rodzinach korzystają z „Głosu” aż trzy pokolenia. Świadczy o tym, że interesujące dla siebie informacje i artykuły znajdują na łamach „Głosu” zarówno czytelnicy młodzi jak i starsi. Z sytuacji tej wypływa oczywiście taki wniosek, że przed redakcją stoi niełatwe zadanie, jakim jest coraz lepsze zaspokajanie potrzeb czytelników i młodzieży, i dorosłych, i ludzi w wieku emerytalnym.

Uczestnicy ankiety według grup wieku.

do 30 lat	— 2992 osoby
31—55 lat	— 1711 osób
ponad 55 lat	— 961 osób

Tę rozpiętość wieku czytelników „Głosu” potwierdzają też rezultaty ankiety, co wynika z załączonej tabeli. Wbrew pokutującemu tu i ówdzie opinii „Głos” czytany jest przez bardzo wielu ludzi młodych. Z tej bezwzględnie największej 2 992-osobowej grupy ludzi do 30 roku życia wyodrębnić należy jeszcze 1 517 czytelników, których wiek nie przekracza 18 lat. Być może mit o „Głosie” jako piśmie tylko dla starszych ma swe źródło w po deszczym wieku... samego pisma, które jest najstarszym dziennikiem w Poznaniu. Mity muszą jednak ustąpić przed faktami. A one mówią, że wśród uczestników ankiety „Głosu” najwięcej jest właśnie ludzi młodych. Stwarza to pismu dobre prognozy na przyszłość, świadczy o możliwości i potrzebie ekspansji, zwiększania nakładu.

Do kształtowania formuły pisma nie wystarczy tylko wiedza o rodzinnym charakterze „Głosu” i o rozpiętości wieku czytelników. Trzeba brać też pod uwagę zawód, a także wykształcenie czytelnika i środowisko, w którym on mieszka i pracuje. Dlatego też duże znaczenie ma okoliczność,

że aż 2 587 uczestników ankiety posiada wykształcenie średnie. Wyższe natomiast 417, a podstawowe 2 660 osób. W sumie więcej niż połowa (52,8 proc.) respondentów to ludzie z wykształceniem co najmniej średnim. Grupa ta jest zatem wcale poważna, a wyniki ankiety w tej dziedzinie przypuszczalnie nie odbiegają rażąco od rzeczywistości. Związane z tym jest też pytanie, gdzie i jak się rozchodzi nasz nakład. Ankietę zresztą potwierdza ten fakt. 2 819 jej uczestników mieszka w Poznaniu, 1 447 na wsi, a reszta tj. przeszło 25 procent w mieście powiatowym albo w małym miasteczku.

„Głos” jest jednym z najstarszych pism w kraju; powstał przeszło 22 lata temu. Przez ten czas pozyskał sobie wielu wiernych czytelników; można chyba nawet powiedzieć: przyjaciół, czytających swoje pismo od wielu lat. Mniej więcej 20 lat (z odchyleniem w górę i w dół) czytają 32 procent uczestników ankiety, od około 10 lat — 33,8 procent. Najliczniejsza jest jednak (34,2 procent) grupa najmłodszych stażem czytelników, nabywających „Głos” co najwyżej od około 5 lat. Mimo swego rodzaju stabilizacji bazy odbiorców, pismo nasze zdobywa więc ciągle nowych stałych czytelników. Trudno przewidzieć, o ile ich liczba mogłaby jeszcze bardziej wzrosnąć, gdybyśmy powiększyli do optymalnej wielkości nakład, ograniczany ze względu na niedobór papieru na rynku krajowym. O tym, że liczba czytelników mogłaby wzrosnąć i to wcale nie pokażemy, świadczą chociażby trudności z nabywaniem „Głosu”, które sygnalizuje 1 081 uczestników ankiety. Zatem prawie piąta ich część!

Tak oto, z grubsza biorąc, wygląda odpowiedź na pytanie: kto nas czyta. Gdybyśmy chcieli na podstawie wyników ankiety wyobrazić sobie przeciętnego czytelnika, trzeba by powiedzieć, że jest to człowiek raczej młody o wykształceniu zbliżonym do średniego, z zawodu najczęściej pracownik umysłowy, albo robotnik, albo uczeń i student. Mieszka on przeważnie w Poznaniu, rzadziej na wsi lub w mieście powiatowym czy w miasteczku.

Jak czytelnik ocenia „Głos”? Co o nim sądzi? Co postuluje? O tym — w następnym artykule.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Wielka polska uczona

100 rocznica urodzin Marii Skłodowskiej-Curie

Do tej pory jest jedyną na świecie kobietą, dwukrotnie wyróżnioną Nagrodą Nobla. Po raz pierwszy otrzymała ją wówczas, gdy kobiety polskie dopiero od 6 lat miały prawo studiowania na uniwersytecie w Krakowie i Lwowie. Była symbolem emancypacji kobiet w czasach gdy ruch kobiecy zaczynał dopiero odnosić większe sukcesy. Wyprzedziła swoją epokę zarówno postawą społeczną, jak i osiągnięciami naukowymi. Była zawsze wielką patriotką, gorąco przywiązaną do Polski.

Maria Skłodowska urodziła się w Warszawie 7 października 1867 roku. Jej matka Bronisława z Boguskich Skłodowska prowadziła tam pensję dla dziewcząt, a ojciec Władysław Skłodowski był wykładowcą matematyki i fizyki. W dziesiątym roku życia Maria rozpoczęła naukę na prywatnej pensji, a mając lat 11 została przyjęta do III rządowego gimnazjum żeńskiego, które znajdowało się na dzisiejszym skwerze koło hotelu Bristol na Krakowskim Przedmieściu. Tak więc od najmłodszej młodości dzięki profesji matki i ojca obracała się w kręgu uczącej się młodości oraz ludzi nauki. Była w gimnazjum zawsze pierwszą uczennicą i w 1883 r. ukończyła je ze złotym medalem. Zainteresowania jej już wtedy były wyraźnie uformowane wokół matematyki i nauk przyrodniczych.

Ponieważ ojciec był wykładowcą matematyki i fizyki, mogła Maria wiele się dodatkowo nauczyć w domu, wiele nurtujących ją problemów wyjaśnić. Ale już będąc w gimnazjum sprawiała nieraz kłopot swemu ojcu — jej pytania go zaskakiwały i zmuszały do tego giego wysiłku, by znaleźć na nie trafną odpowiedź. Niestety, dalsze losy utalentowanej dziewczyny nie wyglądały różowo. Nie było jeszcze dostępu dla dziewcząt na krajowe uniwersytety. Maria zbliżyła się po maturze do młodzieży holdingowej nowoczesnym poglądom, młodzieży przeważnie wolnomyślicielskiej jak ona. Rozpoczęła studia na tzw. Uniwersytecie Latającym, który był czymś w rodzaju wyższej uczelni podziemnej. Ryzyko angażując się w dzieło oświaty dla ludzi, podejmuje udzielanie lekcji. Będzie także dalej pracować wśród młodzieży, gdy po dejmie swa pierwszą pracę korepetytorki w ziemlańskiej rodzinie koło Płocka. Ale ciągle też uczy się sama, korzystając

ze wskazówek swego ojca. Pod czas wykonywania tej pierwszej pracy zakochuje się nieszczęśliwie (choć z wzajemnością) w synu swoich chlebobdawców. Oczywiście jego rodzice nie zgadzają się na taki meza lians i wtedy właśnie Maria podejmuje decyzję wyjazdu do Paryża, dokąd już dawno zapraszała ją jej siostra Bronisława. Jeszcze rok jednak pozostaje w Warszawie, gdzie pracując jako laborantka zapoznaje się z metodami wykonywania pomiarów fizycznych i prac chemicznych. Mając lat 24 opuszcza ostatecznie Warszawę.

Wyurzyła po swą wielką przygodę, której nie mogła przewidzieć. Przewidzieć mogła jedynie to, że czeka ją ciężka praca. I to się spełniło co do joty. Wraz z poznanym wkrótce Piotrem Curie zaprzęga się do roboty ponad jej siły, roboty bez wytchnienia, bez chwili odpoczynku, w prymitywnych warunkach, bez jakiegokolwiek uznania otoczenia. Ale jej wielka przygoda w nauce już się zaczęła. I fantastyczne efekty nie daly na siebie na szczęście długo czekać. Już w 1903 r. oboje otrzymują po raz pierwszy Nagrodę Nobla w zakresie fizyki. Maria powtórzy potem swój sukces w 1911 roku, zdobywając Nagrodę Nobla w zakresie chemii.

Przyszły największe zaszczyty, o jakich może marzyć czło wiek nauki. Odkrycie radu i polonu w 1898, odkrycie radu w stanie czystym w 1910. Obiecie stanowiska profesora fizyki ogólnej i promieniotwórczości uniwersytetu parwskiego. Zorganizowanie w 1914 Instytutu Radowego w Paryżu, podjęcie inicjatywy utworzenia Instytutu Radowego w Warszawie, który dzięki wysił

kom społeczeństwa polskiego rzeczywiście powstał, i którego Maria Skłodowska — Curie była honorowym dyrektorem. Członkostwo czynne Polskiej Akademii Umiejętności.

Są tu więc i związki z Polską, która zawsze była jej szczególnie droga i bliska. Ostatni raz była w Polsce w 1932 r., zmarła w dwa lata później na anemię złośliwą. Stała się więc ofiarą tej promieniotwórczości, która odkryła i którą tylu innym ludziom uratowała życie. Takie są paradoksy życia uczonych.

Ta najsłynniejsza kobieta naszego stulecia będzie w tym roku honorowana na całym świecie. Pod patronatem licznych organizacji międzynarodowych (głównie UNESCO) hołd będą jej składać jak ziemia duża i szeroka. W Polsce na czele Komitetu Organizacyjnego obchodów stanął minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński. Komitet opracował obszer ny plan imprez, które uczczą pamięć tej, której prace stoją u podstaw badań, które doprowadziły do wzwolnienia energii jądrowej. Będzie to m. in. międzynarodowe sympozjum naukowe w Warszawie w dniach 17 — 20 października br., będzie to ogólnopolska konferencja naukowa zorganizowana przez uniwersytet lubelski noszący Jej imię będzie to ufundowanie nagrody naukowej Jej imienia, otwarcie muzeum w Warszawie Jej imienia, wielka akademii w stolicy. To tylko najważniejsze z przewidzianych uroczystości.

Ważna jest pamięć o Marii Skłodowskiej — Curie. Pamięć jako o emancypantce, o człowieku wielkiego serca, wielkiej pracy. Jako o wspaniałym przykładzie dla współczesnej młodzieży. M. S.

WIETNAM 67 (3)

Świński business

Richard West, wysłannik brytyjskiego liberalnego tygodnika „New Statesman” wrócił niedawno z Wietnamu południowego i opublikował korespondencję, demaskującą ostawiony humanitaryzm amerykańskich agresorów. Drukujemy dzisiaj kolejny fragment jego relacji.

West trafił do miejscowości Hoc Phu w północnej strefie Wietnamu południowego, gdzie działała jedna z amerykańskich tzw. Kompanii Połączonych Akcji (CAC) pod wodzą sierżanta Soape, mająca za zadanie „bratanie się z miejscową ludnością”. West pisze: Gdy Vietcong został wyparty, kościół katolicki zaczął ściągać podatek za należąca doń zapora wodna, znajdującą się w sąsiedztwie.

Kościół zabiera trzy koszyki ryżu z każdego dziesięciu — powiedział sierżant. — A zapora była wznoszona za czasów francuskich i budowali ją tutejsi chłopcy. Są oni zdyscyplinowani. Gdy im się mówi, że powinni zapłacić, to płacą.

Sukces działalności CAC zależy od współpracy z południowowietnamskimi pomocniczymi jednostkami wojskowymi. Pewien kapitan „marines” powiedział West’owi, że jednostki te są w zmoście z komunistami we wsi.

West pisze także o neurastenii, która trawi „marines”. „Sierżant i podoficerowie w moim baraku mówili przez sen” — pisze londyński dziennikarz i dodaje: „Człowiek który spędził większą część nocy, czyszcząc z zapatem swój rewolwer, mówił we śnie „to wszystko jest bardzo skomplikowane”, a doskonały strzelec wykrzykiwał przez sen „nie mogę tego uczynić!” Za dnia mówił on o swej specjalności: — Z odległości stu jardów celuje się w krocze i trafia w klatkę piersiową. Z 300 jardów celuje się w głowę i trafia w klatkę piersiową...

Grupy CAC albo tzw. akcje socjalne — stwierdza West — nie mogą szybko „zdobyć serc i umysłów” wietnamskiego ludu. Zna on zbyt wielu najeźdźców. Amerykanie są zdania, że system działalności CAC mógłby być skuteczny. Aby jednak kompanie tej służby mogły działać we wszystkich wsiach, o które toczy się w Wietnamie południowym walka, potrzeba byłoby najmniej trzech milionów wojsk amerykańskich.

West opowiada o swym spotkaniu z ppłk. Corsonem, dowódcą III batalionu czołgów w pobliżu Da Nang. Corson wykoncyrował sobie, żeby zorganizować... hodowlę świń. „Gdy skończymy interes — powiedział — chcę do bramy przy mócować ogromny symbol dolara”.

Corson ma własny pogląd na pacyfikację. „Ziemie posiadają tu Chińczycy i biorą za dzierżawę 50 proc. Dochodzi podatek rządowy, a kościół katolicki domaga się 30 proc. Księża mówią: „Jesteśmy zadowoleni, że przyszli Amerykanie i możemy ściągnąć co się nam należy”. Chłopu zostaje w końcu tylko 20 proc. zbiorów.

Podpułkownik Corson chce „pobudzić motywację zysku w wietnamskim narodzie”. Myślał o rybołówstwie i nauczył swoich „marines” używania materiałów wybuchowych w wodach rzeki. Dzięki temu łowiono ogłuszone ryby, sprzedawane za wysoką cenę na lokalnym rynku.

Obecnie — powiedział Corson — rozpoczniemy business ze świniami na dużą skalę. (owp)

LITERATURA PIĘKNA

Stanisław Maria Saliński — „La Paloma”. Czyt., str. 222, zł. 16.
Georges Perac — „Rzeczy”. PIW, str. 130, zł. 10.
Ludwik Hieronim Morstin — „Z niejednej szuflady”. PIW, str. 290, zł. 17.

NASZE ROZMOWY

Sport środkiem wychowania

Gol wisiął w powietrzu. Skrzydlowy „Warty” uciekł obronie przeciwnika. Idealnym dośrodkowaniem wystawił piłkę nie obstawionym dwóm kolegom. Zdobył bramkę wydawało się tylko formalnością. Stadion powstał z miejsca. Za chwilę rozległ się jęk. Piłka wysoko poszybowała nad bramką. Mój sąsiad zakrył ręką oczy.

— Nie udało się — zagadnąłem.

— Za mało umieją.

W ten sposób doszła do poznania długoletniego, pracownika Zakładów Cegielskiego, tokarza Henryka Kominkę — czynnego ongiś zawodnika sekcji bokserskiej HCB, w okresie służby wojskowej zawodnika i drużyny Gwardii warszawskiej. Po meczu dyskusja potoczyła się żywo — naturalnie na temat sportu.

— Jak Pan sądzi, gdzie leżą główne przyczyny, że Poznań, produkujący ongiś w sporcie, dzi-

siaj przeżywa okres niepowodzeń?

— Moim zdaniem, pierwszą przyczyną jest to, że większe kluby za mało dbają o wychowanie narybku. Kosztuje to wiele pracy, ale tylko ona może zapewnić kadry dla wszystkich dyscyplin. Nie można bowiem opierać sukcesów drużyny tylko na kaperowaniu lepszych zawodników z innych klubów.

— Proszę Pana, przecież to nie tylko metoda kierownictwa drużyny poznańskich. To samo robi się nawet na większą skalę w innych okręgach.

— Zgoda. Częściowo to nawet słuszne, by lepsi zawodnicy, grali w większych klubach. Nieście to jednak za sobą niebezpieczeństwo dla rozwoju sportu, brak przywiązania do barw klubu, przechodzenia zawodników tam — gdzie są lepsze warunki finansowe. W rezultacie nie wychowuje się młodych ludzi — lecz uczy umiejętności wykorzystywania swoich talentów sportowych tylko dla uzyskania korzyści materialnych. W rezultacie możemy dzisiaj mówić o półzawodowstwie.

— Nie mogę się z tym zgodzić. Przecież ci ludzie pracują.

— Jednak korzystają z takich ulg, że czasami wręcz trudno mówić o pracy zawodowej. Obozy kondycyjne, zwalnianie na treningi, stawki pieniężne za mecze i wiele innych udogodnień. Rozumiemy jeszcze, gdy z tych ulg

korzystają dobrzy zawodnicy. Jednak czasami, aż diabli czło wieka biorą na to wszystkie udogodnienia, gdy patrzą na brak ambicji, umiejętności i chęci do gry. Przecież z drużyny zawodowej dawno by wylecieli.

— „Warta”, to nie tylko sekcja piłkarska, ale i inne, które mogą poszczycić się pięknymi osiągnięciami ogólnokrajowymi. To sekcje tenisa, hokeja na trawie, kajakarska. Trudno tego nie widzieć.



Henryk Kominek

— Naturalnie, ale proszę po kazać mi inną dyscyplinę, o którą bardziej chodzi naszej

załodze. Mówią koledzy: Płacimy na działalność klubu z funduszu zakładowego i składki. Pragniemy, by nasza drużyna reprezentowała odpowiedni poziom. Ta jedenaśka zielonych jest wizytówką naszego klubu.

— Jakże Pan widzi, jako kibic „Warty”, środki zaradcze?

— Wydaje mi się, że przede wszystkim należy położyć nacisk na wychowanie młodych zawodników, zrezygnować z tych, którzy z powodu wieku i niewłaściwego życia, nie są przykładem dla młodych. Zrezygnować nawet z chwilowych osiągnięć za cenę przygotowania odpowiedniego zaplecza. Ono bowiem w przyszłości zadecyduje o osiągnięciach klubu. Większy nacisk położyć na sprawy wychowawcze.

— Jest Pan zatem zdania, że decydującą funkcją społeczną sportu jest wychowanie?

— Tak. Sport, to nie tylko wyniki. To również możliwość wyuczenia się ludzi młodych, rozwinięcia w nich ambicji, teźny fizycznej, współzawodnictwa w szlachetnej walce. Takie założenia zobowiązują sportowców. Nie tylko w walce na boisku, ale i w pracy zawodowej. Sport bowiem nie jest celem, lecz jest jednym ze środków wychowania zdrowego, odważnego i ofiarnego obywatela.

Rozmawiał:

JERZY KNAPIK

Dzisiaj na Stadionie im. 22 Lipca

Godz. 9 — Otwarcie kas przed stadionem;
Godz. 13 — Otwarcie bram stadionu;
Godz. 13.30 — Spotkanie piłkarskie młodzieżowych reprezentacji Poznania i KS Warty;

Górniki Zabrze — reprezentacja Poznania

Interesująco zapowiada się spotkanie piłkarskie, które oglądać będziemy dzisiaj na Stadionie im. 22 Lipca przed przyjazdem kolarzy. Reprezentacja Poznania spotka się bowiem z mistrzem Polski, Górnikiem Zabrze, który wystąpi w bardzo silnym składzie. Górniki zapowiedział następujący skład: bramka — Kostka, obrona — Olszówka, Frączyk, Gozdek, Latocha, pomoc — Kuchta, Kubek, atak — Wilczek, Dubich, Pohl, Wanał, rezerwa — Kowalski. Reprezentacja Poznania wystąpi w następującym składzie: bramka — Drewniak (Wittig), obrona — Łuczak, Hahn, Kaczmarek, Karbowiak, pomoc — Manicki, Domino, atak — Stepkowski, Juśkowiak, Kuczek, Domagała, rezerwa — Lisiak, Giel, Wasiak. (d)

Godz. 15 — Pokazy lotnicze, na które składają się: akrobacja na samolocie „ZLIN-26”, wykonana przez pilota instruktora, Jerzego Jewdokimowa;

— ok. godz. 15.10 zrzut trzech skoczków spadochronowych na płycie stadionu z samolotu — PZL-101 „Gawron”. Skoki zostaną wykonane na celność lądowania. Skaczą: Stanisław Stanisławski, Zygmunt Renz i Bogdan Jankowski. Wzlot balonu „Poznań” z flagami państw, biorących udział w Wyścigu Pokoju i utrzymanie go na uwiecz. Akrobacja modeli latających na uwiecz. (walka powietrzna) wykonają: Stanisław Kaźmierowski i Marian Małecki;

Godz. 15.35 — Torowe zawody kolarskie Szczecin — Poznań;

Godz. 15.45 — Spotkanie piłkarskie Górniki Zabrze — reprezentacja Poznania;

Godz. 16.30 — Zakończenie ostatniego etapu Małego Wyścigu Pokoju;

Godz. 16.45 — Druga połowa meczu piłki nożnej;

Godz. 17.30 — Oczekiwanie na przyjazd kolarzy, kończących II etap XX W.P. na trasie Kutno — Poznań.

Kalendarz

● **XI Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Szlakiem Walk Piłkarskich”** odbędzie się w tym roku w dniach od 29 czerwca do 2 lipca. Będzie to wyścig 5-etapowy na dystansie 601 km.

● **W decydującym spotkaniu** piłkarskim, turnieju juniorów o Puchar Trzech Redakcji: „Głosu Robotniczego” (Łódź), „Freie Presse” (Karl-Marx-Stadt) i „Pravdy” (Pilsna), zwyciężyli zawodnicy Pilsny, bijąc Łódź 1:0.

● **W Nowej Hucie** odbyły się dwa spotkania w tenisie stołowym w konkurencji międzynarodowej. W pierwszym meczu drużyna Lokomotiv (Koszyce) pokonała reprezentację Krakowa 5:4, w drugim zespół Hutnika pokonał Czechosłowaków 7:2. W rozegranym meczu w Warszawie, Polonia zwyciężyła Lokomotive Cottbus (NRD) 5:0.

● **Na pierwszych trzech** miejscach w plebiscycie czytelników „Dziennika Ludowego” na 10 najlepszych sportowców LZS 1966 r. znaleźli się: Ireneusz Paliński (podnoszenie ciężarów), Paweł Gorzalka i Józef Kocjan — narciarze. W tym plebiscycie, który odbył się po raz dziesiąty, Paliński wygrał pięciokrotnie.

Lista startowa XX Wyścigu Pokoju

Po uwzględnieniu zmian, jakie nastąpiły w drużynach Związku Radzieckiego, Rumunii i Mongolii, lista startowa jubileuszowej imprezy „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” przedstawia się następująco:

- I. POLSKA**
1. A. Bławdzin
2. Z. Czechowski
3. J. Gawliczek
4. M. Kegel
5. J. Magiera
6. Cz. Polewiak.
II. W. BRYTANIA
7. D. Mitchell
8. R. Hempsall
9. D. Horton
10. A. Lloyd
11. G. Wiles
12. W. Bilsland
III. CSRS
13. P. Doležel
14. D. Grac
15. J. Smolík
16. K. Sever
17. M. Novak
18. J. Wenczel
IV. RUMUNIA
19. G. Moldoveanu
20. G. Moiceanu
21. I. Cosma
22. S. Suciu
23. G. Suciu
24. C. Grigore
V. ZSRR
25. G. Sajdhuzin
26. R. Kalnieks
27. G. Lebediew
28. A. Pietrow
29. J. Pominow
30. V. Tkaczenko
VI. SZWAJCARIA
31. A. Rossel
32. V. Ceschger
33. P. Kochli
34. H. Regamey
35. D. Bille
36. P. Kropf
VII. JUGOSŁAWIA
37. R. Cubrić
VIII. BULGARIA
38. A. Boltezar
39. R. Valencio
40. N. Zivković
41. J. Kalan
42. L. Pavlik
IX. NRD
43. I. Bobekow
44. K. Czianliw
45. A. Kirilow
46. A. A. Nikołow
47. A. Petkow
48. A. Sawczew
X. DANIA
49. K. Ampler
50. M. Dahne
51. D. Grabe
52. G. Hoffmann
53. S. Huster
54. R. Marks
XI. NRF/BERLIN ZACH.
55. P. N. Hansen
56. S. A. R. Jensen
57. F. G. Wisborg
58. G. Nielsen
59. O. H. Pedersen
60. K. A. Rodian
XII. MAROKO
61. D. Leitner
62. J. Walter
63. M. Gombert
64. B. Ebert (B.Z.)
65. O. Ozanowski
66. J. Goletz
XIII. ALGERIA
67. M. El Courch
68. A. El Farouki
69. A. Nahli
70. L. Lahcen
71. D. El Mhaini
72. M. Kaddour
XIV. BELGIA
73. M. Boufridi
74. B. Djellil
75. B. Abdelmalek
XV. WĘGRY
76. R. J. De Bie
77. W. David
78. P. Mahieu
79. M. A. Maes
80. J. M. R. Gores
81. F. H. Mintjens
XVI. KUBA
82. G. R. Manendez
83. G. R. Saro
84. V. R. Vazquez
85. R. M. Brooks
86. S. S. Martinez
87. P. Barzagaz
XVII. MONGOLIA
88. S. Zamian
89. N. Dorj
90. L. Erkhenjamts
91. B. Gantemer
92. K. Gunden
93. G. Zagdaa
XVIII. FRANCJA
94. R. Berland
95. J. Catieau
96. H. Duchemin
97. R. Grenier
98. B. Van der Linde
XIX. FINLANDIA
99. T. Berg
100. R. Hellin
101. M. Hovi
102. P. Karhu
103. Y. Talisten
104. M. Uusivirta
XX. HOLANDIA
105. J. Serpent
106. J. Hesse
107. H. Tesselar
108. P. Tesselar
109. F. Van Lachterop
110. F. Nijemeler

Pracownicy poszukiwani

Powazeczna Spółdzielnia Spożywców w Kretosynie, ul. Czerwonej Armii 33 poszukuje — **TECHNIKA - MECHANIKA** na stanowisko głównego mechanika.

Oferty z życiorysem i odpowiednimi świadectwami należy składać w komórce spraw pracowniczych. W3694

Kombinat PGR Ptaszkowo przyjmie do pracy — kierowników zakładów, zootechników, gl. mechanika oraz inż. ogrodnika na stanowisko kierownika Działu Ogrodniczego. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy. W3651

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krancowa 9 — przyjmie zaraz: **SPAWACZY** elektrycznych oraz acetylenowych, **ODLEWNIKÓW, TOKARZY, FREZERÓW, KOŁOWALCÓW, HARTOWNIKÓW, SZLIFIERZY, SŁUSARZY, INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW** oraz **TECHNIKÓW - MECHANIKÓW** — do Działu Gl. Mechaniki i Gl. Technologia.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia PFLT w Poznaniu, ul. Krancowa 9, nr 3. Dojazd tramwajami linii nr 6 i 8. K3434

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych — zatrudnia zaraz **PRACOWNICE FIZYCZNE** do pakowania płatków owsianych — praca na dwie zmiany. Praca od 1. VI 1967 r. do 30. IX 1967 r.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Bałtycka 85. K3823

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace wszelkie rozmiary poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 46404g

Fortepian czeski „Peterson”, stan bardzo dobry, z płytą metalową — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46569g.

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczępańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 46991g

Sprzedam fortepian marki Menzer. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46314g.

Fryzjerka potrzebna. Posada stała. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46314g.

TRZYKROTNA SZANSA W „KOZIOŁKACH”! Duża wygrana w niedzielnej grze, premia z wylosowanej końcówki banderoli oraz jedna z 129 nagród miesięcznych. K3804



Nauka
Tabców ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 47360g

Sprzedaz
Wózki dziecięce, poleca Wytwórnia, ul. Głogowska 135. 43318g

Motorcykl Pannonia, stan idealny, sprzedam. Miódowa 19a m. 2 od godz. 16-18. 46331g

Wózki dziecięce wytwórnia Chojnacki, Zbyszynska 12, tel. 440-50, duży wybór, dawniej Wrocław ska. 47599g

Sprzedam nową czarną „Wolę”. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46226g.

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa nr 12. 46775g

Sprzedam wóz konny 5-tonowy na dwudziestkach. Ul. Grunwaldzka 22a m. 2. 46568g

Działkę przy strumyku, okolica Międzybóży, sprzedam. Baranowski, Poznań, Kościelna 9. 46528g

Parcelę z sadem czereśniowym przy Poznaniu sprzedam. Poznań, Noskowskiego 8. 46566g

Nieruchomości
Działkę przy strumyku, okolica Międzybóży, sprzedam. Baranowski, Poznań, Kościelna 9. 46528g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa nr 12. 46775g

Sprzedam wóz konny 5-tonowy na dwudziestkach. Ul. Grunwaldzka 22a m. 2. 46568g

Działkę przy strumyku, okolica Międzybóży, sprzedam. Baranowski, Poznań, Kościelna 9. 46528g

Parcelę z sadem czereśniowym przy Poznaniu sprzedam. Poznań, Noskowskiego 8. 46566g

Nieruchomości
Działkę przy strumyku, okolica Międzybóży, sprzedam. Baranowski, Poznań, Kościelna 9. 46528g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa nr 12. 46775g

Sprzedam wóz konny 5-tonowy na dwudziestkach. Ul. Grunwaldzka 22a m. 2. 46568g

Działkę przy strumyku, okolica Międzybóży, sprzedam. Baranowski, Poznań, Kościelna 9. 46528g

Parcelę z sadem czereśniowym przy Poznaniu sprzedam. Poznań, Noskowskiego 8. 46566g

Nieruchomości
Działkę przy strumyku, okolica Międzybóży, sprzedam. Baranowski, Poznań, Kościelna 9. 46528g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa nr 12. 46775g

Sprzedam wóz konny 5-tonowy na dwudziestkach. Ul. Grunwaldzka 22a m. 2. 46568g

Działkę przy strumyku, okolica Międzybóży, sprzedam. Baranowski, Poznań, Kościelna 9. 46528g

Parcelę z sadem czereśniowym przy Poznaniu sprzedam. Poznań, Noskowskiego 8. 46566g

Nieruchomości
Działkę przy strumyku, okolica Międzybóży, sprzedam. Baranowski, Poznań, Kościelna 9. 46528g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa nr 12. 46775g

Sprzedam wóz konny 5-tonowy na dwudziestkach. Ul. Grunwaldzka 22a m. 2. 46568g

Działkę przy strumyku, okolica Międzybóży, sprzedam. Baranowski, Poznań, Kościelna 9. 46528g

Przetargi

Stacja Hodowlano-Badawcza IHAR Borowo, powiat Kościan, st. kol. Czempin — **OGLASZA PRZETARG** na 6 KONI ROBOCZYCH.

Przetarg odbędzie się dnia 16 maja br. o godz. 10. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Stacji — wadium 500 zł od konia oraz przedłożyć zaświadczenie Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej o potrzebie konia dla rolnictwa. W3646

Zakłady Mięsne - Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary nr 101/111 — ogłasza **DRUGI PRZETARG** na wykonanie **ROBOT MURARSKICH** w magazynie Czerwonek/Pozn.

Termin wykonania — 31 maja 1967 r. Bliższych informacji udzieli Pion Techniczny — telefon 516-92.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” — należy przesłać pod podany adres. Termin składania ofert — 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K3340

Państwowe Gospodarstwo Rolne Niepruszewo, pow. Nowy Tomyśl, poczta Otusz, telefon BUK 145 — zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne **DO SKŁADANIA OFERT** na wykonanie następujących prac:

1. tynkowanie budynków mieszkalnych i gospodarczych w PGR Otusz i Wielka Wieś;
2. wykonanie robót remontowych dekarskich w gospodarstwach podległych PGR Niepruszewo tj. Niepruszewo, Cieśle, Wysocza, Ceradz Dolny.

Termin wykonania prac — do 30. IX. 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi siódmego dnia od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia. K3390

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 — ogłasza **PRZETARG NIEOGRAZICZONY** na sprzedaż **SAMOCZODU OSOBOWEGO** marki „Warszawa” M-20, rok produkcji 1960, nr silnika 20-024223, nr podwozia 049740.

Cena wywoławcza — 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 26 maja 1967 r. o godzinie 10 w gmachu RSW „Prasa”, ul. Grunwaldzka nr 19.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy Wydawnictwa, pokój 30, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie oprócz niedziel w godzinach od 10-12 w garażu przy ul. Grunwaldzkiej 19.

Informacji związanej z przetargiem udziela kierownik Sekcji Transportu, pokój 25 — tel. 611-21, wewn. 150. K3829

Gazeta

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 46463g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 47866g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 8. 46433g

Naprawiam elektryczne silniki, maszyny do gotowania, zmechanizowany sprzęt domowy. Poznań, Włocławka 31. 46578g

Wani pięćdziesięcioletnia przystąpi do spółki intrynatnego interesu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46633g.

Matrymonialne
Wdowa po 60 z mieszkaniem w Poznaniu, gotówka, posiadająca nieruchomości, bez nałogów, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46696g.

Dnia 10 maja 1967 r. zmarła w wieku lat 77, nasza najdroższa żona, matka, teściowa i babcia

Kazimiera Gottschalkowa
z domu MATERNICKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 maja br. o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają **MAŻ, DZIECI oraz WNUKI**
Poznań, ul. Kniewskiego 12 m. 6. 48280g

Dnia 9 maja 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 84, sp.

Franciszek Bączkowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 17 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Obornikach.

Pogrzeb w smutku **RODZINA**
Oborniki, ul. Szamotulska 56, Poznań, Górczno. 48235g

Dnia 9 maja 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 51, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa, najtroskliwsza i nigdy niezapomniana mamusia, nasza siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

Janina Kowalska
z domu PRZYBORSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Czerwonej Armii w Gnieźnie.

O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni **MAŻ, DZIECI i RODZINA**
48232g

Dnia 9 maja 1967 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra, ciocia i kuzynka, przeżywszy 76 lat, sp.

Walentyna Mencwel

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godzinie 14 na cmentarzu regionalnym na Górczynie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Krzyża na Górczynie w piątek, 12 bm. o godzinie 19.

W smutku pogrążona **RODZINA**
48309g

W dniu 8 maja 1967 r. odszedł od nas na zawsze, po bardzo długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 61, mój ukochany mąż, nasz kochany brat, szwagier, wujek, kuzyn i siostrzeniec, sp.

Piotr Paweł Górny
mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O czym zawiadamia strapienia **ZONA z RODZINĄ**
Poznań, Głogowska 49. 48263g

Dnia 9 maja 1967 r. zmarł nasz drogi mąż, ojciec, brat, szwagier i wuj, przeżywszy lat 80,

Jan Światlak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 maja 1967 r. o godz. 16.30 na cmentarzu solackim Jana Vianney przy ul. Lutyckiej.

O bolesnej stracie zawiadamiają **ZONA, Córka i RODZINA**
48282g

Dnia 9 maja 1967 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., odszła od nas na zawsze, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, w 75 roku życia, sp.

Franciszka Roszak
z KEMPÓW

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 maja 1967 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona **CÓRKA z MĘŻEM, DZIEĆMI i RODZINĄ**
Poznań, Matejki 46 m. 8. 48290g

Dnia 9 maja 1967 r. zmarł nagle mój drogi mąż, nasz kochany, troskliwy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 76, sp.

Józef Stencel
powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

O czym zawiadamiają strapienia **ZONA, DZIECI, WNUKI i RODZINA**
48301g

Dnia 9 maja 1967 r. zmarł w wieku lat 43, współzałożyciel i były pracownik naszej Spółdzielni

Czesław Jasiak

Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego

SKŁADAJĄ WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
RADA — ZARZĄD oraz PRACOWNICY

Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Stolarzy w Śwarszędzu
K3824

Dnia 9 maja 1967 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz pełen poświęcenia ukochany tatuś i dziadek, przeżywszy lat 78, sp.

Wiktor Szlachetka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni **ZONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE i WNUKI**
Poznań, ul. Samuela Engla 7 m. 8. 48240g

W dniu 9 maja 1967 r. zmarła nasza droga matka, teściowa i babcia

Marianna Brandtowa
lat 80

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 maja 1967 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony **SYN z ZONĄ i SYNAMI**
42878g

Dnia 9 maja 1967 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83, sp.

Stanisława Makowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 10 w Spławiu.

W smutku pogrążona **RODZINA**
Poznań, Kobylepole. 48262g

Dnia 8 maja 1967 r. zmarła, przeżywszy lat 91, znakomita mistrzyni polskiej wokalistyki

Maria Trampczyńska
emerytowana profesor

Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, odznaczona Medalem Historii Sztuki Sorbony Paryskiej, Medalem 10-lecia PRL, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Ze smutkiem i żalem żegnamy wielką artystkę, wybitnego pedagoga i niezwykle troskliwego wychowawcę kilku pokoleń polskich wokalistów.

REKTOR i SENAT
DZIEKAN i RADA WYDZIAŁU WOKALNEGO
Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 maja 1967 r. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 19 „Idiota”; OPERA — próba generalna; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 17 „Baśń o pięciu braciach”;

W WOJEWÓDZTWIE

GASAWA: „Pan Geldhab”;

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne; Noteć: „Trzydzięci trzy”; CZARN KÓW: „Kochanka”; GNIEZNO Lech: „Francja naprzód”; Polonia: „Trzy klucze”; GOSTYN: „Świat Henry Orienta”; JAROCIN: „Zwyczajny faszyzm”; KALISZ Kosmos: „Fantomas”; Oaza: „Ludzie z hotelu”; Stylowe: „Dzwony dla bosych”; Syrena: „Zakazane piosenki”; Samotny jeździec; KEPNO: „Małżeństwo z rozsądku”; KŁODAWA: „Rudobrodzi”; KOŁO: „Wierność”; KONIN Górnik: „Twarz zbiega”; KOSCIAN: „Wózek dziecięcy”; KROTOSZYN: „Hokeiści”; LESZNO Panorama: „Chata wuja Toma”; MIEŻDZYCHÓD: „Strzelby Apaczów”; NOWY TOMYSL: „Człowiek z przeszłości”; OBORNIA: „Winnietou” (I i II s.); OSTROW ROMAN: „Winnietou” (I i II s.); Stońce: „Winnietou” (I i II s.); OSTRZESZÓW: „Koty”; „Cyryl jedzie”; PILA Ikar: „Mandrini”; Iskra: „W poszukiwaniu wczorajszej miłości”; Koral: „Gentleman z Cocody”; PLESZEW: „Z piekła do Teksasu”; RAWICZ: „Babcia, dziadkowie i ja”; SŁUPCA: „Człowiek mafii”; SREM Klubowe: „Synowie magnata” (I i II s.); Słonko: „Wyrok na Ve”; SRODA: „Mileś blondynki”; SZAMOTULY: „Nikt się śmiać nie będzie”; TRZCIANKA: „Ape Regina”; „Normandia Niemien”; TURK: „Gamon”; WAGROWIEC: „Z piekła do Teksasu”; WOLSZTYN: „Gdyby tysiąc klaratów”; WRZEŚNIA: „Juana Gallo”.

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Wenecja”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 9—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego) — nieczynne.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

Galeria ZPAP (Stary Rynek) — „Malarstwo Bell Fekete (Budapest)” — g. 10—18.
BWA (Stary Rynek) — V Wystawa Poplenerowa — g. 10—18 (do 13 bm.).
Muzeum Narodowe — Malarstwo Andrzeja Wróblewskiego — g. 15—21 (do 14 V).
Biblioteka E. Raczyńskiego — „Dzieje oręża polskiego” — g. 10—15.
Salon PTF (Paderewskiego 7) — wystawa inauguracyjna — g. 10—19 (do 17 bm.).
THMP (St. Rynek 10) — „Wielkopolskie zabytki drewniane” — g. 10—16 (do 16 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „Ostatni akord” — g. 10—20.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I — FALA 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 7.45 „Biekitna sztafeta”; 8.49 „U źródeł myśli racjonalistycznej”; 9.15 Dla klas III i IV; 9.25 Z muz. polskiej; 10.15 „Kark”; 10.20 Od sola do orkiestry; 11 Dla klasy VII „Od patyka do budzika”; 11.20 L. Janacek — „Amara”; 12.10 „Na swojska nutę”; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla klasy IV „S.O.S.”; 13.20 Wianki walców; 13.35 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 14 Portrety literackie — o twórczości P. Rey monty; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. „Znajomi z anteny”; 18.45 Kurs j. franc.; 19 „Z Księgarskiej lady”; 19.10 Z cyklu: „Ludzie i kontynenty”; 19.30 „Najnowsze nagrania płytowe”; 20.30 „Gdańskie ballady i romanse”; 23.15 Z twórczości J. Fryd. Telemana; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.06, 15. 17.35, 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.03 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „Nie ma marginesu”; 8.55 Muzyka rozrywkowa; 9.40 „Operacja” reportaż; 10.05 Z muzyki XX wieku; 10.50 „Nie widziałam tak długiej chorągwi”; 11.20 Konc. żywcem; 12.25 Tydzień Kultury Czechoświeckiej — B. Smetana — „Z czeskiej laski i szafki”; 12.38 „Mel. znad Bałtonu”; 13 Czas dojrzałości gospodarzy; 13.25 Utwory Fr. Liszta; 13.50 Reportaż młodzieżowy;

Konkurs rysunkowy dla dzieci

Toruńska Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka, która istnieje od 1964 roku, gromadzi wszystkie formy twórczości plastycznej dzieci szkolnych i z ośrodków wychowania pozaszkolnego z całego kraju. Współpracując z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu, galeria ta zamierza otworzyć salę wystawową, w których będą ekspozowane najciekawsze prace dzieci. Galeria prowadzi także własne ognisko plastyczne dla dzieci, aby zebrać jak najwięcej doświadczeń z dziedziny wychowania plastycznego dzieci.

Galeria toruńska ogłosiła ostatnio ciekawy konkurs rysunkowy związany z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej a przeznaczony dla dzieci i młodzieży. Udział w nim mogą brać wszyscy uczniowie bez względu na typ szkoły. Technika i format prac — dowolne. Można nadsyłać rysunki przykładowo obejmujące sceny bałastyczne, ludzi pracy, budowę zakładów przemysłowych, obrazujące budowę komunizmu, wojny, folklor, sceny z życia młodzieży, walkę z okupantem, osiągnięcia w dziedzinie oświaty, kultury, opanowania kosmosu itp.

Termin nadsyłania prac, z podaniem imienia, nazwiska, nazwy szkoły, wieku i miejscowości, a w wypadku uczestników indywidualnych dokładnego adresu, upływa z końcem czerwca br. Rysunki należy przysłać pod adresem: Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka, Toruń, Rynek Nowomiejski 17.

Zwycięzcy konkursu zostaną nagrodzeni, a ich prace ekspozowane na specjalnej wystawie, podobnie jak to było w konkursie poświęconym II Pokojowi Toruńskiemu. (emp)

Liceum Medyczne w Ostrowie

W 1966 r. powstała w Ostrowie nowa placówka szkolna — Liceum Medyczne Pielęgniarstwa. Uczy się w nim obecnie 91 dziewcząt. Czy w tym roku liczba ich się powiększy? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora placówki, p. Leokadii Świderskiej.

— Oczywiście, w połowie czerwca przyjmujemy dalszych 80 uczniów (nie tylko dziewcząt, szkoła jest bowiem koedukacyjna), którzy w zasadzie nie przekroczą 16 roku życia, wykazują się dobrym zdrowiem, świadectwem ukończenia VIII klasy szkoły podstawowej i zdają egzamin z języka polskiego i matematyki.

Nauka trwa 5 lat, a wykładowcami są m.in.: lekarze, nauczyciele zawodu. Praktyka odbywa się w nowym szpitalu, a więc w doskonałych warunkach i pod okiem dobrych fachowców. Absolwenci zdają maturę nie tylko zawodową, ale i ogólnoszkolną, tak, że liceum opuszczać będzie w pełni przygotowana do życia i zawodu kadra pielęgniarska.

(R. J.)

14.05 Magazyn E.T.S.: 14.45 „Biekitna sztafeta”; 15.05 Gra Ork. wrocławskiej Namysłowskiego; 15.35 Dla dzieci „Piosenka, zabawa i ja”; 16.10 Public. młodzieżowy; 17.05 Muz. 18.10 Opow. pt. „Maga”; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 Uniwersytecki Radiowy — Cykl: „Państwo bez stosów”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Aud. dokument.; 20 Konc. Symf. Ork. i Chóru PR w Krakowie pod dyr. Zb. Chwiedczuka i K. Missony; 21.27 Oficjalne wyniki II etapu W. P. z Poznania; 21.45 Poezja dawnego Iranu; 22.05 Gra Ork. Joe Loss’a; 22.30 „Pół wieku radzieckiej kultury muzycznej”; 23.10 Konc. taneczny w czterech rytmach świata, tanga, charlestona i walców.

WIADOMOŚCI: 4.30. 5. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 10. 12.06. 16.05. 21. 23.50. TRANSMISJE Z II ETAPU W.P.: g. 15. 15.30. 16. 16.30. 17. 17.15.

PROGRAM III — UKF 69.74 MHz: 18.05 R. Waschko i jego płyty — A. Shiepp; 18.35 „Pawel i Agnieszka”; 18.50 Wczoraj w pełnym blasku — Marino Marini; 19 Will Bradley — mistrz boogie woogie; 19.25 „Siódma minęła, ósma przemija”; 19.35 Pod szafką igła; 20 „Wspinał się” — humorysta; 20.10 Słynni śpiewacy — B. Christoff; 20.30 „Grzeź w raju”; 20.40 Ork. Cobiola Girona; 20.50 Wczoraj w pełnym blasku — Paul Anka; 21.05 Paderewski i gangsterzy; 21.15 Mi-



Tak wyglądał chór „Halka” w maju 1918 r. Fotokopię oryginalnego zdjęcia wykonał Roman Zaranek z Pili.

Pilska „Halka” — ostoja polskości

Założyli ją 3 sierpnia 1917 roku Polacy z dwóch za- borów: pruskiego i rosyjskiego, przebywający w Pile na robotach w zakładach lotniczych „Albatros”, wśród z pilskimi Polakami, od wieków tu osiadłymi. Na przestrzeni 145 lat nie udało się pruskiemu ciemniejszemu całkowicie wyeliminować polskości w mieście wielkiego Staszica, aczkolwiek swoje naciski natury ekonomicznej i brutalność postępowania władz pruskich, a w szczególności pruskiej haka ty wobec otwarcie wyznających swą polskości w tym mieście, doprowadziły do wyrugowania języka polskiego z życia publicznego. Pielęgnowano go więc w licznych rodzinach tylko już w czterech ścianach ich domów. Język polski i polski śpiew rozbrzmiewał tylko kościół w zabytkowym kościele św. Jana.

Pierwszym prezesem chóru był Aleksander Banach, sekretarzem Jan Sobiech, skarbnikiem Władysław Misiacyk, (obecnie mieszkający w Bonikowie koło Kościana), a dyrygentem Stefan Jasielski z Chodzieży, pracujący w „Albatrosie”.

Po klęsce Niemiec kaiserowskich w roku 1918 wszyscy Polacy w Pile przekonani byli o włączeniu swego miasta do Polski. Śmiało więc stawiali swe postulaty na wielkim wiecu w grudniu 1918 roku. Wściekłość Niemców nie znała granic. Zaczęli się znowu represje wobec działaczy „Halki” i Polskiej Rady Ludowej w Pile. Traktat Wersalski przyznał Pile Niemcom.

Chór „Halka” trwał na swym posterunku, krzując nie tylko śpiew polski, lecz także organizując życie kulturalne przez przedstawienia teatralne, prelekcje z zakresu literatury polskiej, naukę języka polskiego, tańce ludowe itp. Kierownictwo artystyczne objął pilski nauczyciel Piotr Edmund Kukućki, późniejszy radca szkolny w kuratorium poznańskim.

Gdy nie było dyrygenta członkowie chóru sami przygotowywali nowe pieśni i sami występowali już tylko w kościele św. Jana, gdyż żaden z niemieckich restauratorów nie chciał oddać im do dyspozycji

sal przyrestauracyjnych. Zbie- rali się więc w prywatnych mieszkaniach najodważniejszych członków, zmieniając ze zrozumiałych względów miejsce i czas prób. W późniejszym okresie chórem zajęli się młodzi urzędnicy Konsulatu Polskiego w Pile, czyniąc to bardzo roztropnie sporadycznie tylko. Od roku 1932 chórem zaczął dyrygować kierownik szkoły polskiej w Zakrzewie, Władysław Wittstock, jeden z lepszych dyrygentów na Pomorzu w okresie Polski Ludowej. Został on chórem w przebudowanej stajni Filipa Heymanna, z której Polacy pilscy zrobili swoją świetlicę, ośrodek polskości w hitlerowskiej Pile. W roku nie dużej sceny stał sztandar biały — czerwony z Godłem. Nigdy on nie był niesiony w hakatystycznej Pile; widywano go natomiast na zjazdach V Dzielnicę Związku Polaków w Złotowie i Zakrzewie i na Zjeździe Polaków z Zagranicy w sierpniu 1934 roku w Warszawie, gdzie wspólnie z 1000 sztandarami Rodła z wszystkich ośrodków polonijnych Niemiec otrzymał chrzest wiślany przez zanurzenie go w wodach Wiśły. „Halka” trwała uporczywie przy swojej pieśni i Rodle.

W czasie II wojny światowej aresztowano cały aktyw chóru, osadzając go w obozach koncentracyjnych, skąd wrócił tylko Szczepan Mroczek, mąż zaufania oddziału Związku Polaków w Pile. Także ostatni dyrygent „Halki”, Augustyn Hanowski więziony był przez całą wojnę w obozie koncentracyjnym. Gestapo w Poznaniu wytopiło nawet w roku 1943 P. E. Kukuckiego, jednego z pierwszych dyrygentów chóru kierując go wraz z całą rodziną i jego rodzeństwem do obozów koncentracyjnych, gdzie większość zginęła.

Po wojnie reaktywowano „Halkę”. W chórze znowu śpiewali Polacy z wszystkich zakątków kraju, tak jak w czasie I wojny. Chór liczył 102 członków i był jednym z najliczniejszych zespołów śpiewających w Wielkopolsce. Pierwszym dyrygentem był niżej podpisany. „Halka” w krótkim czasie stała się chórem I

kategorii Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, biorąc zawsze udział we wszystkich imprezach miejskich, Polskiego Związku Zachodniego, organizowała dzięki sprężystości swego prezesa Edwarda Waldy własne koncerty w Pile i okolicy, brała udział w festiwalach Związków Zawodowych i Zjednoczenia Polskich Zespołów Chóralnych i Instrumentalnych.

Od roku 1950 chór stał się zespołem Związku Zawodowego Kolarzy przy Radzie Zakładowej ZNTK „Piła”. W tej chwili prezesem „Halki” jest Władysław Kuczkowski, a dyrygentem Antoni Kożuszkiewicz. Chór „Halka” jest zespołem II kategorii, biorącym udział w życiu kulturalnym Pili i Regionu Nadnoteckiego.

KAZIMIERZ CZERWIŃSKI

Wojewódzkie turnieje teatrów poezji

Jak już informowaliśmy, Poznań będzie w październiku gospodarzem Ogólnopolskiego Festiwalu Amatorskich Teatrów Poezji, którego celem jest upowszechnienie postępowych, humanistycznych treści zawartych w poetyckiej twórczości polskiej, rosyjskiej i radzieckiej, jak i innych narodów, ze szczególnym uwzględnieniem dzieł o tematyce związanej z Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową, której 50-lecie przypada w tym roku.

Imprezę ogólnopolską poprzedzają festiwale wojewódzkie, mające charakter eliminacji. W Poznańskim odbędą się dwie takie imprezy: jedna w Poznaniu dla miasta (29 maja w Teatrze Nowym), druga dla województwa w Gnieźnie (3. 4 czerwca w Teatrze im. A. Fredry). Z terenu województwa zgłosiło się 14 zespołów w tym 7 szkolnych i 7 zespołów amatorskich różnych instytucji (są tu 2 wiejskie, 2 z powiatowych domów kultury, 1 zakładowy z Pleszewa i wojskowy z Pili). Najliczniej obsesiał festiwal powiat Leszno (4 zespoły). Jeśli idzie o zespoły szkolne to najwięcej ich jest z Gniezna (3), oraz po jednym z Leszna, Konina, Rogoźna i Bojanowa.

Repertuar zgłoszony przez zespoły wojewódzkie jest bardzo urozmaicony. Od pełnych poematów jak „Pugaczow” Jesienina, przez zestawy prozy (np. z „Pamiętników” Fornałskiej), poprzez programy publicystyczne, do zestawów wierszy poetów polskich, radzieckich i murzyńskich.

Koncert symfoniczny

W piątek, 12 bm. o godz. 19.30 i w sobotę, 13 bm. o godz. 18 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Melomani poznańscy będą mieli możliwość zapoznania się z dyrygentem austriackim — znanym w całej Europie — Robertem Wagnerem, który poprowadzi naszą orkiestrę symfoniczną. Solistą koncertu będzie znakomity pianista z NRF Gerhard Puchalt — również występujący po raz pierwszy na naszej estradzie.

W programie: St. Moniuszko — Uwertura do op. Verbun nobile, R. Schumann — Koncert fortepianowy a-moll i A. Bruckner — VII Symfonia E-dur (I wykonanie w Poznaniu). (na)

Września uczciła pamięć W. Reymonta

Jak już zapowiadaliśmy, w powiecie wrzeńskim odbyły się 7 i 8 bm. uroczystości związane z setną rocznicą urodzin Władysława Reymonta. We Wrześni odbyła się uroczysta wieczornica z udziałem miejscowych władz, przedstawicieli wrzeńskiej inteligencji i delegacji szkół średnich.

Podczas niedzielnej sesji popularno-naukowej z udziałem naukowców z Warszawy, Łodzi i Poznania referat „Rola twórczości Reymonta w literaturze” wygłosił Leonard Sobieński — red. naczelny czasopisma „Kultura i Życie” z Warszawy, a Zygmunt Hoffa omówił „Związki W. Reymonta z Ziemią Wielkopolską”, po dając wiele nieznanych szczegółów z pobytu pisarza w Kołaczku i Wrześni.

W Klubie WTK otwarto wystawę pamiątek po Reymontcie, zwiedzono Muzeum Regionalne w historycznej szkole, w której odbył się słynny Strajk Szkolny Dzieci Wrzeńskich. Uczestnicy sesji wyjechali autobusami do Kołaczka, zwiedzono Muzeum Regionalne w Pyzdrach i remontowany pałac Reymonta i zasadono 2 dęby pamiątkowe. Potem zwiedzono Muzeum Regionalne w Pyzdrach i remontowany pałac w Miłosławiu, oraz pierwszy w Polsce pomnik Juliusza Słowackiego w parku pałacowym.

Uroczystości Reymontowskie zakończyła dyskusja w Klubie WTK we Wrześni. Ziemia Wrzeńska godnie uczciła pamięć pisarza. (K. St.)

Biała Niedziela

Lekarze Szpitala Powiatowego i Powiatowej Przychodni Obwodowej Wągrowca wraz z pielęgniarkami podjęli w ramach czynów pierwszomajowych cenne zobowiązanie, urządzając tak zwaną „Białą Niedzielę”.

7 maja br. zespoły wyjechały do szkół w miejscowościach: Kaliszany, Kamienica, Pawłowo — Żońskie, Brzezno-Stare, Łekno, Bartodzieje, Bukowiec, Rgielsko — Łaziska, Ochodza, Sienno, Wiatrowo, Grylewo, Kopaszyn i Rąbczyn, w których przebadali wszystkie (ponad 2 tysiące) dzieci wstępujące i kończące szkołę oraz dzieci zgłoszone na kolonie letnie.

Lekarze stomatolodzy również zbadali dzieci tych szkół i podjęli się ich leczenia.

W akcji wzięło udział łącznie około 30 lekarzy medycyny i lekarzy stomatologów oraz kilkanaście pielęgniarek.

(Kdw)

zapowiadamy

Mirosława Czarska, Dubin — Na zadane nam pytania nie możemy dać odpowiedzi, gdyż nie starczyłoby na to stron całej naszej gazety. Radzimy powertować encyklopedię, tam znajdzie Pani dużo ciekawych wyjaśnień. (1174)

B. U. z Konina — Krwiolawami mogą być osoby, które ukończyły osiemnaście lat, (90-)